

**Kuryer Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie-  
szatków i dni poświątecznych.  
**Redakcja:**  
przy ulicy św. Marcyna nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
przy ulicy św. Marcyna 16, w Drukarni  
Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
wynosi w Poznaniu marek 7,50; w  
wszystkich pocztach cesarstwa niemie-  
ckiego i w Austrii marek 9,15; w innych  
krajach: cena poznańska z dołączeniem  
przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmio-  
dniowego wiersza. — Reklamy po 30 fen.  
od wiersza. — Przekład na język polski  
bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Niedziela, 29 listopada 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurichu. — H. Jansenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubee, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 28 listopada.

(Rezultat dotychczasowych wyborów w Anglii i wyprawa angielska do Birmy. — Stronictwa francuskie w obec wyprawy do Tonkinu, lamenty republikanów i gniew Niemców z powodu ich aspiracji hiszpańskich. — Przygotowania do pogrzebu króla Alfonsa, krytyczne położenie; śmierć marszałka Serrano.)

Odbieramy dziś bliższe szczegóły o udziale w wyborach angielskich z dnia pierwszego, to jest 24 b. m. Mimo ulewno deszczu ruch był bardzo ożywiony. Urny wyborcze otwarte były do 8 godziny wieczorem, a że o godzinie 6 klasa pracująca, robotnicy i przemysłowcy, wychodzą z warsztatów, przeto po tym czasie ścisł w lokalach wyborczych stawał się coraz większy. Obadwa stronictwa rozwijały ogromną czynność, nawołując po ulicach swych zwolenników wśród okrzyków umówionych hasel. (Zobacz Przegląd w „Kuryerze“ z dnia wczorajszego.) Po zamknięciu urn nastąpiło natychmiast liczenie głosów, a w większej części okręgów ogłoszono już około północy wynik wyborów. Z nowo utworzonych okręgów w Londynie wybrały Aston-Manor, Hanley i Barrow in Furness kandydatów liberalnych, okręgi zaś Croydon, Great-Yarmouth konserwatywnych. Do miast, w których konserwatyści pobili liberalów, należą Bath, Blackburn, Plymouth, Cheltenham, Cambridge, Calchester, Stalybridge, Warrington, Exeter, Tamton, Bury St. Edmunds, Rochester, Wolverhampton i Coventry. I dzisiejsze gazety londyńskie zapisują klęskę liberalów i zapowiadają dalsze sukcesy w wyborach późniejszych; torysowskie organa otębiają coraz potężniej zwycięstwo. Tymczasem przywódca pobitego stronictwa nie tracił jeszcze w dniu 24 b. m. nadziei. Gładstone miał jeszcze w sam dzień wyborów wielką mowę w Edynburgu, stanowiącą niejako odpowiedź na mowę lorda Salisbury, wygłoszoną w londyńskim klubie Stephensa. Przemówienie Gladstone'a zaprawione było sarkazmem, powracał on ustawicznie do głównego motywu, a była nim ta myśl, że konserwatyści są dziś narzędziem w rękę Parnellistów, gdyż u nich szukają jedynie ratunku. Wedle telegramu biura Wolffa, policzono dotąd 113 wybranych konserwatystów, 108 liberalów i 9 Irlandczyków; konserwatyści zdobyli 29 nowych miejsc w Izbie, a liberali tylko 21. Jak donosi korespondent „Nat. Ztg.“, upadł bardzo na duchu Gladstone; powrócił on dziś ze Szkocji do Londynu i to nocnym pociągami, ażeby uniknąć nieprzyjemnych demonstracji.

Do zwycięstwa torysów przyczyniła się pomiędzy innymi i pomyślnie dokonująca się wyprawa do Birmy. Dziś nie ma już wątpliwości, że król Tibo będzie zmuszony złożyć broń. Ażeby pogrom był zupełny, zawarł prawdopodobnie rząd indyjski układ z Chinami, które, jak się dowiaduje „Times“, ustawiły na granicy birmańskiej korpus obserwacyjny w celu przeszkodzenia ucieczce nieszczęśliwego monarchy do państwa Niebieskiego.

Kwestya, czy wojsko francuskie ma opuścić Tonkin, czy też bronić tam dalej honoru Francji, rozplomienia coraz bardziej umysły Francuzów. Znanie zapartywania p. Brissona podziela cały obóz oportunistów; za pozostaniem w Tonkinie krusza kopia w prasie pp. Waddington, Freycinet, Brisson i inni wybitni mężowie; za ewakuacją podnoszą coraz potężniej głosy swe radykali, a nawet Jakobińscy czystej wody. Rochefort woła: „nie chcemy ewakuacji zapowiadanej w depeszach, pragniemy jak najrychlej użreć nadzwyczajne pociągi z powracającymi żołnierzami!“ Dziennik „Evenement“ taką zawodzi pieśń elegijną: „W przededniu decyzji parlamentarnej, która ogłosi bankructwo sztandaru francuskiego, trapią nasze serca najboleśniejsze zwątpienia. Trzy lata krwawej walki, tyle krwi rozlanę, tyle tysięcy zabitych to od kuli nieprzyjaciela, to przez klimat zabójczy, 20 tysięcy ludzi na zawsze straconych, pół miliarda franków, wrzuconych w błoto — tyle ofiar bez rezultatu, a do tego jeszcze odwrót — o hańbo, o sroga okrutności, o przeklęty losie!“ Minister wojny, p. Campenon, pociesza, jak może, pograżonych w rozpacz Francuzów, ale pociecha nie jest wielka, bo zamiast faktów, podaje im głośne zaręczenia, że stan rzeczy w Tonkinie i Anamie nie jest tak zły, jak to rozgłaszają alarmiści. P. Brisson tymczasem, ku któremu głównie zwracają pociągi za to, że chce daleko prowadzić politykę kolonialną p. Ferrero, śmiało

stawia czoło żądającym upadku jego nieprzyjaciółom; na czwartkowym posiedzeniu Izby odpowiadając na interpelacyę, żądającą oznaczenia terminu zwołania kongresu, oświadczył, że rząd nie powziął dotąd w tym względzie postanowienia. P. Brisson odsuwa od siebie czarę goryczy, którą przedtę, czy później spełnić będzie musiał.

Republikanie francuzcy niepotrzebnie znów drażnią potężnego kanclerza niemieckiego. „National“ pisze, że śmierć króla Alfonsa przekrzywała plany śmierci Bismarcka, zmierzające do przywrócenia dobrych stosunków pomiędzy Hiszpanią a Niemcami. Jeżeli do steru przyjdzie liberalne ministerstwo, to będzie ono musiało być antyniemieckie, jeżeli konserwatyści pozostaną u władzy, to wybuchnie rewolucya. Te horoskopy nie podobają się wiele korespondentowi „Köln. Ztg.“, gdyż dodaje ironicznie, że wieszcy „National“ może wymyśli jeszcze trzecią możliwość. Korespondent insynuuje zapewne Francuzom chęć obalenia monarchii w Hiszpanii i zaprowadzenia w jej miejsce republiki z sojuszem z Francją. Tymczasem monarchiczna Hiszpania spłoniła się do godnego pochowania zwłok zmarłego króla Alfonsa. Ciało zostanie zabalsamowane, następnie przewiezione do stolicy; pogrzeb odbędzie się w poniedziałek. Królowa wraz z rodziną powróciła wczoraj do Madrytu. W mieście panuje spokój, ale w prowincjach objawia się musi wrzenie umysłów, kiedy rząd, jak donosi telegram, urządził w całym kraju militarne środki ostrożności na wielką skalę. Republikańskie dzienniki uważają położenie za poważne a katolickie przeczą, jakoby Don Karlos już teraz sposobił się do akcji w celu dopomnienia się o prawa swe do korony. Prąd liberalny bierze górę nad konserwatywnym. Pierwszym tego objawem jest fakt podania się do dymisji gabinetu Canovasa. W czwartek udał się prezes gabinetu do królowej do Pardo i wręczył jej dymisję, która została przyjęta. Do nowego liberalnego gabinetu wstąpią prawdopodobnie: Sagasta jako prezes; tekę spraw wewnętrznych ma objąć Gonzales, finansów Camacho, robót publicznych Gamazo, kolonii Moret, spraw zewnętrznych Martos, sprawiedliwości Montero Rios, wojny Jovellar, marynarki Beranger; ważną posadę prefekta Madrytu otrzymał ma Xiquena a urząd pierwszego szambelana pałacu książę Tetuan w miejsce księcia Sexto. Wśród tak przykrzej sytuacji, zapowiadającej smutne dni dla Hiszpanii, Franciszek Serrano y Dominguez, książę de la Torre, urodził się w r. 1810 w Arjonilla, w prowincji Andaluzji. Jako młody oficer walczył przeciw Don Karłowski, stanął w r. 1840 po stronie Epartery i został wkrótce ministrem wojny, by następnie po złożeniu tej teki wystąpić do walki przeciw Eparterze. Później był namiestnikiem na wyspie Kubie, potem ministrem spraw zagranicznych; siedział w więzieniu na wyspach Kanadyjskich; po upadku O'Donnella był przywódcą unii liberalnej, a w r. 1868 sprowadził wraz z generałem Primem upadek królowej Izabelli. Późniejsze czyny marszałka Serrany w świeżej są pamięci.

## Interpelacya

Koła polskiego podpisali następujący posłowie:

Dr. Jażdżewski. Cegielski. Chelmiński. Chlapowski. Graeve. Kalkstein (z Kłonica). Kalkstein (z Pluskows). Kościelski. Hr. Kwilecki. Łyskowski. Magdziński. Dr. Mycielski. Książę Radziwiłł. Szaniński. Hr. Skórzewski. Wolszlegier. Popierają:

Hr. Adelmann-Adelmannsfelden. Aichbichler. Alten. Antoine. Bar. Aretin. Bar. Arnswaldt-Hardenbostel. Auer. Ausfeld. Hr. Ballestrem. Dr. Bamberger. Dr. Barth. Dr. Baumbach. Bebel. Behm. Beisert. Hr. Bernstorff. Bertram. Bielh. Blos. Dr. Bock (z Akwizgranu). Bock (z Goty). Dr. Braun. Broemel. Buxbaum. Hr. Chararé. Bar. Dalwigk-Lichtenfels. Decken. Dieden. Dollfus. Hr. Droste-Vischering. Eysoldt. Bar. Frankenstein. Dr. Franz. Fritzen. Frohne. Bar. Fürth. Bar. Gagern. Hr. Galen. Geiger. Geiser. Germain. Bar. Gise. Gleissner. Golden-

berg. Grad. Graf. Grillenberger. Bar. Dr. Gruben. Guerber. Haanen. Haerle. Halben. Halberstadt. Harm. Hasenclever. Hr. Henckel-Donnersmark. Hermes. Hesse. Hinze. Hitze. Hr. Hompesch. Horn. Bar. Huene. Jaumez. Junggreen. Kablé. Kayser. Kehler. Bar. Ketteler. Kräcker. Bar. Landsberg-Steinfurt. Lang (z Kehlheim). Lang (z Schlettstadt). Dr. Langerhans. Bar. Langwerth-Stimmern. Lehner. Letocha. Dr. Lieber. Liebknecht. Dr. Lingens. Lipke. Löwe. Lucius. Lüben. Mayer (z Wyrtembergii). Meister. Menken. Dr. Meyer (z Halli). Dr. Möller. Dr. Mosler. Dr. Moufang. Mühleisen. Müller (z Pless). Münch. Munckel. Hr. Nayhauss-Cormons. Hr. Neipperg. Dr. Papellier. Payer. Pezold. Pfaffert. Pfankuch. Pflüger. Dr. Porsch. Hr. Praschma. Dr. Reichenperger. Reichert. Rindl. Riedel. Rieckert. Rintelen. Rödiger. Rohland. Ross. Dr. Rudolphi. Sabor. Bar. Scheele. Schenk. Schmieder. Schmidt. Dr. Schneider. Hr. Schönborn-Wiesentheid. Schrader. Schumacher. Schwarz. Senestrej. Dr. Simonis. Singer. Spahn. Stolle. Hr. Strachwitz. Strombeck. Timmermann. Traeger. Trimborn. Utz. Viereck. Dr. Virchow. Vollmar. Wagner. Bar. Wangenheim (z Eldenburga). Wedel. Wiener. Wilbrandt. Wildegger. Dr. Windthorst. Winterer. Witzelsperger. Bar. Zorn-Bulach.

## W sprawie wydalania.

Z Mogilnickiego, 27 listopada. Dziś wydalono z Orchowa do Kongresówki przez Słupce za porozumieniem się z rządem rosyjskim, Michała Stróżyńskiego, wyrobniaka wraz z żoną i dwojgiem małych dzieci. Stróżyński tutaj się urodził i tutaj się ożenił — ale że ojciec jego przed 30 laty do Kongresówki się wyniósł i że dzieci jego w czasie, gdy parę lat był przy ojcu, tam się porodziły, o czem się dopiero w ostatnim czasie dowiedziano, więc dostał rozkaz, aby się jak najprędzej wynosił. Stróżyński zgłosił się do wójty w Wilczynie.

## Procesy prasowe.

Prasa polska pod zaborem pruskim nie ma powodu żalić się na brak otaczającej ją opieki król. prokuratorzy. Ledwo czytelnicy nasi przeczytali sprawozdanie z poniedziałkowego procesu wytoczonego pp. dr. Jackowskiemu i Romanowi Trampczyńskiemu, alicy z numeru wczorajszego znowu dowiedzieli się o dwóch nowych terminach: przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Gońca Wielkopolskiego“, p. Białoszyńskiemu i przeciw redaktorom odpowiedzialnym „Dziennika Pozn.“ i „Kuryera Pozn.“

Powracamy dziś do sprawy przeciw p. Białoszyńskiemu, aby publiczność miała sposobność przypatrzeć się aktowi oskarżenia i wywiodom obrony.

W nr. 153 z dnia 9 lipca r. b. ogłosił był „Gońca Wielkopolski“ korespondencyę z Lubawy, opisującą tamże odbyty uroczystości na cześć św. Apostołów Cyryla i Metodego. Ks. dziekan Sartowski przemówił na tej uroczystości, a korespondent z Lubawy do „Gońca Wielkopolskiego“ takie nadesłał o tém przemówieniu sprawozdanie:

„Po przeczytaniu książeczki o tysięcletnim jubileuszu wystąpił nasz wielce szanowany ksiądz dziekan Sartowski, który dobitnymi wymownościami, jak zwykle, słowy, zachęcał nas do trzymania się razem, kazał podać ręce słowiańskie nam Prusakom z nad Bałtyku, Stowianom z nad Dunaju i signał aż pod Don, zarczywszy nam, że nas kochających się tak, jak Kościół święty nakazuje, żaden Moskal nie zwycięży, a w końcu Słowiańszczyzna, na czele której my Polacy stoimy, weźmie górę i odzyska dawno oczekiwana wolność i swoboda uczuć.“

Król pierwszy prokurator, p. Martins, uważając słowa te za nader niebezpieczne dla Niemiec, wywozidł wczoraj, że artykuł powyższy, podnosząc ideę jedności szczepów słowiańskich podzielonych politycznie, głosi widocznie dążności panslawistyczne, i tak go rozumie jedynie należy, że ma on zapalać do propagowania połączenia wszystkich Słowian w jedno niezależne politycznie państwo.

Dalej powiada król. prokurator, że wyrażenia „żaden Moskal nas nie zwycięży“ i „swoboda uczuć“ znaczą właściwie w tym artykule: „żaden Niemiec nas

nie zwycięży“, a przez „swoboda uczuć“ miał autor na myśli „prawnopolityczną niepodległość“. Użył tylko oględnej formy wyrażenia, aby utrudnić sądowe ukaranie. (Die Worte „kein Russe wird uns besiegen“ und „Unabhängigkeit der Gefühle“ sind offenbar unter allseitigen Verständniss des richtigen Sinnes „für kein Deutscher“ — und „politische Unabhängigkeit“ nur gebraucht, um eine strafrechtliche Verfolgung zu erschweren.)

W obec panslawistycznej tendencji — mówi król. prokurator — tego artykułu nie ma logiki w przeciwstawieniu Słowiańszczyzny moskwiczynom, bo tu właściwie chodzi o Słowiańszczyznę, która ma zapanować nad germanizmem.

Takie wyrazy mogą atoli nader poręczny (leicht entzündlich) polski naród łatwo zapalić do oporu przeciw prawom i do gwałtów przeciw Niemcom, tém więcej, że słowa te rzekomo, wygłoszone przez usta kapłana, nabierają większego znaczenia. Faktem jest, że ksiądz dziekan Sartowski w swém przemówieniu nie wyraził tych tendencji, gdyż powiedział tylko, że Papież przez wszystkie wieki kochał Słowian i otaczali ich swoją opieką. Odpowiedzialność za artykuł inkryminowany spada zatem na odpowiedzialnego redaktora gazety.

Mniej więcej temi słowy uzasadnił p. pierwszy prokurator wniosek o ukaranie podsądnego trzymiesięcznym więzieniem na mocy § 130 kodeksu karnego, widząc w tym artykule wzywianie do buntu i gwałtów.

Obronca, p. Woliński, rozbił wyraz po wyrazie, a następnie zdanie po zdaniu, przekonując sąd, że ani w całym tym artykule, ani w pojedynczych jego częściach, nie ma ani śladu tego wszystkiego, na co p. pierwszy prokurator wskazuje, strasząc buntem i rewolucją. Wytaczanie tego rodzaju oskarżeń bezpodstawnych podsusza myśl, jakoby chodziło równocześnie o zabicie prasy polskiej. Wzywania do gwałtów nie ma w artykule, a sztuczne wsadzenie „Niemca“ w miejsce „Moskala“ i przeistaczenie wyrazów „swoboda uczuć“ na „polityczną niepodległość“ nie zdolne nikogo przekonać, że te wyrazy, których się król. prokuratora w tym artykule dopatruje, miał autor na myśli. Z całych wywodów król. prokuratora widać też, że była w ambarasie, chcąc udowodnić karygodność artykułu. Nie ma tam wzywania do gwałtów, jest tylko nawoływanie do miłości w myśl przykazań kościelnych, a to przecież nie może być karygodnym!

Pan pierwszy prokurator jeszcze raz zabrał głos, podtrzymując oskarżenie i dowodząc, że nie był wcale w kłopotcie, jakby oskarżenie uzasadnił, bo karygodność artykułu inkryminowanego jest zbyt widoczna. — Odpowiedział jeszcze p. Woliński król. pierwszemu prokuratorowi, poczem udał się sąd na naradę, zkad powróciwszy ogłosił, jak już wiadomo, wyrok uwalniający p. Białoszyńskiego od winy i kary.

Podawszy powyżej w wiernym streszczeniu przebieg sprawy, sądzimy, że ten akt oskarżenia, tak ciekawy w swych motywach, mógłby posłużyć posłom naszym przy obradach nad reformą niektórych paragrafów ordynacyi procesów karnych. Izba karna — tego nie spuszczajmy z oka — jest pierwszą i ostatnią zarazem instancją, od której chyba prawo rewizyi służy podsądnemu lub prokuratorowi, a do uzasadnienia rewizyi nie zawsze następcza się sposobność.

## Moskiewskie aspiracye.

Dola duchownych seminaryów katolickich w ziemiach polskich pod berłem rosyjskiem jest nieznośna. Nie dość, że w dawniejszych latach ograbiono te instytucye, które niegdyś hojnie uposażyła ofiarność Biskupów, księży i ludzi świeckich, — i że nieraz kierownicy tych zakładów zniewoleni są na całe miesiące rozprowadzać kleryków z powodu zupełnego braku środków utrzymania, — ale nadto rząd rosyjski od dawna systematycznie dąży do tego, aby władzę Apuchtinów i Krylowów rozciągnąć także na seminarya. Najprzewielebniejszy ks. ks. Biskupi wiele już z tego powodu mieli przykrości i zatargów z władzą, kiedy, pełniąc sumiennie swój urząd, na takie bezprawne mieszanie się władzy świeckiej w we-

wnętrzne sprawy seminaryów pozwolić nie chcieli.

W ostatnim układzie rządu rosyjskiego ze Stolicą Apostolską zgodził się Ojciec św. na to, ażeby alumni seminaryów katolickich kształcili się w języku rosyjskim, zastrzegając wyraźnie, ażeby nauczycielami ich w tym języku byli katolicy, wyprobowani pod względem religijnym (viri catholici probatae religionis). Wiadomo, że rząd rosyjski sfałszował po prostu ów dokument i zastrzeżenie papieżkie opuścił, czyli raczej wyszkrobał; odtąd zaś wszelkich używa sposobów, ażeby przemycić do seminaryów duchownych — oddane sobie kreatury, któreby pełniły urząd szpiegów i donosicieli.

„Dziennik Warszawski“, który uważać można za barometr usposobienia rządu rosyjskiego, wytacza od pewnego czasu dość często w lamach swoich różnego kalibru strzelbę przeciw seminaryum i lekkomyślną pukanią stara się zożydzić te instytucye, aby po takim zożydzeniu łatwiej potem uzasadnić potrzebę wpuśczenia cerberów rosyjskich do tych przybytków nauki i pobożnych ćwiczeń.

Nie będziemy przytaczali tych płytkich, mizernych, a przeważnie nikczemnych podejrzeń i obelg, miotanych na duchowne seminarya w Królestwie i w krajach zabrzanych. Przytaczamy tylko jeden ustęp, streszczający właściwy cel i zamiar tego napędu, w którym czytamy, co następuje:

O ile wiemy, teraz we wszystkich seminaryach rzymsko-katolickich jest wykładany język rosyjski. Początek tedy już zrobiono. Lecz teraz właśnie, na początku dzieła, należy zapytać: w jakim celu wzięto się do uczenia języka i historii rosyjskiej przyszłych księży Królestwa Polskiego? Z teoretycznego punktu widzenia, odpowiedź jest nader prosta. Niezabędnym jest, ażeby każdy piśmienny znał mniej lub więcej dobrze język swojego państwa, swojego rządu. Lecz korzyści praktycznej ze znajomości języka rosyjskiego przez księży miejscowych nie można się spodziewać. W jaki sposób ktokolwiek zdoła osiągnąć znajomość języka, jeżeli się nim zajmują jako językiem cudzoziemskim, martwym, ucząc się jedynie form gramatycznych? Nie wielka też korzyść z tego, że alumni Polak, nie mający dotychczas pojęcia o przeszłości Rosyi, pozna ją z krótkiego podręcznika, t. j. dowie się, kiedy wstąpił na tron Iwan Groźny, lub umarł Piotr Wielki.

Jeśli zaś wykładającym historią Rosyi będzie Polak z Poznańskiego, prytym wychowanie uniwersytetu we Wroclawiu (a taki nauczyciel jest w pewnym seminaryum), to mu się zachee uzupełnić książkę szkolnych wiadomości, zaczerpniętymi ze źródeł polskich zagranicznych i historią rosyjską będzie wykładał tak, że lepijby jej wcale już nie znać. W obec tego sądzimy, iż po pierwsze, należy domagać się z surowością, ażeby zgodnie z projektem tutejszej władzy naukowej nauczycielami języka rosyjskiego i historii ojczystej w seminaryach katolickich byli wyłącznie nauczyciele odnośnych przedmiotów w miejscowych rządowych, średnich zakładach naukowych. Lecz i to nie wystarczy. Tacy nauczyciele w seminaryach duchownych będą uosobieniem zasad wrogich wszystkim tradycjom seminaryów, z punktu ich widzenia będzie to nienawistne nowatorstwo. I zadziobią ich tedy, wyparują ich, chociażby kierowali się nie wiem jakim taktem i ostrożnością. Dla nich potrzeba silnej podpory; trzeba, ażeby widzieli wyciągniętą ku sobie dłoń naczelnika dyrekcji naukowej; potrzeba, ażeby ten, bądź co bądź wysoko postawiony urzędnik mógł w każdym czasie zajrzeć do seminaryum — i nie tylko zajrzeć, ale owszem złustrować je pod względem naukowym. Słowem, należy powrócić do myśli wyrażonej poprzednio, do włożenia na naczelników dyrekcji, a nawet na kuratora, obowiązku czuwania nad wykładami w seminaryach rzymsko-katolickich w ten sposób, jak czuwają nad wszystkimi innymi szkołami swojego okręgu.

## W sprawie reformy procederowej.

Wniosek Ackermanna i Biehla został co dopiero w parlamencie ponowiony. Poparli go konserwatyści i centrum. Wniosek domaga się: 1) dalszego zaopatrzenia cechów w prawa i prerogatywy; 2) ustanowienia dowodu kwalifikacyi potrzebnej do samodzielnego wykonywania procederu.

Według istniejącego prawa cechowego z r. 1883 wolno wyższej władzy administracyjnej na pewien okres cechu, którego czynność na polu terminatorstwa

okazała się korzystną i zbawienną, wydać rozporządzenie: 1) aby władze cechowe wyrokowały w zatargach terminatorskich nawet wtedy, gdy pracodawca trudniący się rzemiosłem w cechu reprezentowanym nie należy do cechu, chociaż się kwalifikuje do wstąpienia do niego, 2) że i o ile przepisy przez cech wydane w sprawie uregulowania stosunków terminatorskich, jako też wykształcenia i egzaminowania uczniów, obowiązują nawet w takim razie, gdy pryncypał należy do oznaczonych numerem 1 pracodawców.

Te przepisy są niedostateczne. Nasamprzód sformułowanie numeru pierwszego nie jest trafne. Jeżeli bowiem cech jaki w swym statucie postanowił przyjmować tylko takich rzemieślników, którzy złożyli egzamin na majstrów, w takim razie pracodawcy, którzy takiego egzaminu nie złożyli resp. w nim przepadli, „nie kwalifikują się do przyjęcia do cechu“, i nie mogą przeto podlegać § 100e. Takim partaczom przeto wolno było nawet wtedy, gdy cech wyrokiem władzy nadzorczą otrzymał wszystkie przywileje wyrażone w § 100e, trzymać uczniów tak jak dawniej, gdy tymczasem majstrom egzaminowanym, nie przystępującym do cechu, byłoby to wzbronione.

Pod względem materalnym jest § 100 e o tyle niedostatecznym, o ile zdaje przyznanie prerogatyw na dyskrety władzy nadzorczą i wypowiada, iż te prerogatywy mogą być przyznane tylko wtedy, gdy cech pomyślnie na polu terminatorstwa wykaże skutki. Słusznie pisał ks. dr. Hitzke mógł przy rozprawach nad wnioskiem Ackermanna wypowiedzieć, że to znaczy przewrócić kota w miechu. — Aby rozwinąć na polu terminatorstwa korzystne działanie, cechy nie mogą się obyć bez wyrażonych w § 100 e prerogatyw; praktyczność ich wtedy tylko się okaże, gdy wszystkie działy majstrów do niego należą i solidarnie ze sobą trzymać będą; jeżeli się zaś okazały praktycznymi, wtedy przetrwały próbę ognia i mogą się obyć bez prerogatyw, objętych § 100 e. Tymczasem wniosek Ackermanna i Biehla pragnie przysądzić bez zastrzeżenia każdemu cechowi prerogatywy i prawa § 100 e, „skoro tylko więcej niż połowa niezależnych rzemieślników do niego przystąpi.“ Myśl wniosku jest ta: jeśli więcej niż połowa rzemieślników przystąpiła do cechu, wtedy z pewnością godzi się na to liczyć, że cech ma silę żywotną, i że majstrowie gotowi są podjąć ofiarę, jakich wymaga wychowanie i należyte wykształcenie uczniów i pomocników. Z drugiej strony przyzna każdy, że skoro nawet i połowa rzemieślników miejscowości lub okręgu jakiego nie ma ochoty przystąpić do cechu, po takich ospalcach trudno się czegoś dobrego spodziewać, nawet wtedy, gdyby ich do „przymusowych cechów“ gwałtem zagnano. „Można wprawdzie wołać zapędzić do wody, ale trudno go do tego zmusić, aby pił.“ Tak też można prawnie zmusić procedury do przystąpienia do cechu, ale, jeżeli większość cechu nie podejmie się z ochotą obowiązków cechowych, wtedy się wszystko na nic nie przyda, a nieczynna i oporna prasa będzie tylko hamulcem dla żądnych postępu i wydoskonalenia majstrów.

Do § 100 e dodał wniosek Ackermanna i Biehla nowy § 100 f. Brzmienie jego jest następujące: „Jeśli więcej niż połowa pracodawców wpisała się do cechu, w którym są reprezentowane ich procedury, wtedy mogą uczynić wniosek do wyższej władzy administracyjnej, aby wszyscy, którzy w okręgu cechowym trudnią się jednym z objętych nim rzemiosł, jako też czeladnicy, o ile ich majstrowie należą do oznaczonych § 100 e, numerem 1, przystąpili do instytucji wyznaczonych dla cechu w § 97 i 97 a (z wyjątkiem numeru 4 i 5) i wnosili składki do odnośnych klas, jako też korzystali z nich w równej mierze.“

I ten przepis usuwa rażąco niesłuszności. Jeżeli np. dzisiaj cech jaki utworzył gospodę, biuro wskazujące prace, szkołę fachową, albo inną instytucję zmierzającą do fachowego wykształcenia uczniów i czeladzi, nie tylko wszyscy czeladnicy korzystają z tych dobrodziejstw, czy są zatrudnieni u majstrów cechowych, czy u innych, ale i wszyscy pryncypałowic, chociażż mozoły i kosztą ponoszą sami tylko członkowie cechu. Tak tedy dzisiaj uprzywilejowani są majstrowie nie należący do cechu, gdy tymczasem § 100 f. zaprowadza pryncypalnej równości. W ten sposób urzędzenia cechowe zyskują silniejszą i pewniejszą podstawę, a cech może dla nich działać i ochotniej i skuteczniej.

Zresztą wszystkie ustawy i instytucje cechowe wychodzą na korzyść nie samego tylko procederu, ale całej społeczności; a państwu przecież nie powinno być obojętnym, co się stanie z procederem, tym najważniejszym żywiołem stanu średniego. Gdybyśmy mieli silne i praktycznie urządzone cechy, czuwające nad gospodami, strzeżeniem pracy i wspieraniem wędrowną czeladzi, tak jak stowarzyszenia czeladzi mają pieczę o swych członkach, wtedyby nie potrzeba dla tego stanu zakładać kolonii włóczęgowskich.

Ta część wniosku Ackermanna i Biehla, odnosząca się do § 100 e i 100 f była już w zeszłej sesji w komisji przedmiotem gruntownych rozpraw i ostatecznie przyjęta została. Żałować należy, że wniosek nie dostał się do plenum; ale

sa widoki, że narady nad tą częścią wniosku Ackermanna i Biehla w tym roku szybszym pójda krokami. Druga część projektu, dotycząca dowodu kwalifikacji, nie była w zeszłej sesji przedmiotem obrad komisyjnych. Obecnie nadano jej formę od zeszlatorcznej zupełnie odmienną, o czym się może przy innej sposobności rozpiszemy.

### Wojna na półwyspie bałkańskim.

W obec stwierdzonej dziś już ze wszystkich stron zbiorowej interwencji mocarstw, w celu doprowadzenia do skutku rozjemstwa między walczącymi, wypadki zachodzące jeszcze na teatrze wojny tracą na znaczeniu. Zapisujemy więc tu tylko najważniejsze szczegóły z obowiązku kronikarskiego.

Zofia, 27 listopada. Bułgarowie z księciem Aleksandrem na czele przekroczyli wczoraj o 1 godzinie w południe granicę serbską. Gros armii bułgarskiej posunęło się o pięć kilometrów drogi po za Pirot. Serbowie opuścili dnia poprzedniego pozycję swe pod Grindol, przy czym zaszło kilka mniejszych potyczek na lewem i prawem skrzydle. Serbowie ustawili następnie przed Pirotem i na wyżynach dominujących nad miastem kilka baterii i większą część swych sił zbrojnych. Tutaj zaatakowali ich o godzinie 4 Bułgarowie i po zaciętej walce zajęli około 6 godziny pozycją na lewo Pirotu. Zapadająca noc położyła koniec walce. (Zob. późniejsze telegramy.)

Wiedeń, 27 listopada. Do „Polit. Corresp.“ donoszą z Zofii: Pułkownik serbski Topalowicz odwiedził komendanta armii bułgarskiej, Mikołajewa, i w imieniu króla Milana zaproponował mu zawieszenie broni, odwołując się przeto na podjętą już przez mocarstwa interwencję. Podpułkownik Mikołajew odrzucił propozycję, oświadczając, że nie otrzymał dotąd rozkazu od księcia. W walce w dniu 25 b. m. ponieśli Serbowie wielkie straty. Książę Franciszek Józef Battenberg znajdował się podczas walki w ogniu kartaczowym, nie odniósł jednak rany. Całkiem bezpodstawnym jest twierdzenie, jakoby z jeńcami serbskimi miano się źle obchodzić.

Mimo tych zaprzeczeń bułgarskich wniósł rząd serbski u międzynarodowej komisji Krzyża Czerwonego w Genewie protest przeciw szeregom przez Bułgarów oszczerstwom, przysyłając zarazem protokolarne zeznania rannych żołnierzy serbskich, którzy twierdzą, że Bułgarowie źle się z nimi obchodzili. — Przyszłość okaże, po czyjej stronie jest prawda.

Niedola wśród armii serbskiej musi być nie mała, kiedy aż serbski konsul generalny w Berlinie apeluje do miłosierdzia Niemców. W przesłanym do dzienników berlińskich piśmie prosi o składki dla rannych, o przysyłanie na jego ręce bandażu, starego płótna, wełnianych koszul, der a przedewszystkiem pieniędzy. Konsul serbski mieszka przy Fryderykowskiej ulicy nr. 109.

Niefortunni politycy serbscy zajmują się teraz pytaniem, jak niepowodzenia wojenne oddziałają na wewnętrzne położenie kraju. Rosyjska partya Risticza, do której jeszcze zawsze należy wielu wpływowych i zamożnych obywateli tutejszych, zaczyna obecnie zbierać głosy w tym przekonaniu, iż wybiła dla niej godzina. Organ jej „Ustawność“, który uporzędkowanie milczał o sebskich zwycięstwach i podczas całej wojny z niechęcią ku niej, nie zajmował się wcale wojennymi czynami Serbów, ogłasza obecnie nawet w nadzwyczajnym wydaniu tę jakoby wielce ważną wiadomość, iż inicjatywę do zawieszenia broni zawiądzicy należy nie komu innemu, lecz rosyjskiemu rządowi. Organ ten zwala w końcu winę walk bratobójczych na kierowników obecnej polityki. Partya przychylna Austrii czyli tak zwana postępową, nie traci jednak odwagi i usiłuje niezadowolone w kraju usmierzyć tym, iż jej zwolennicy roznoszą wieść, jakoby Austrija uzyskała już dla Serbii kompensatę na terytorium bułgarskiem, a za to uznała unią Rumelii z Bułgarią.

W dyplomatycznych kołach w Carogrodzie ma przeważać zdanie, że wypadłoby uwzględnić prośbę księcia Aleksandra, aby odroczyć wysłanie komisara tureckiego do Filopopulu, ponieważ ważne powody przemawiają za tem, aby w sprawie ostatecznego uspokojenia Rumelii wschodniej nie być pozbawionym osobistego współdziałania księcia. Kola te nie przypuszczają bowiem, aby ks. Aleksander, jak go o to posiadają, miał zamiar naruszyć znów swą deklaracją, w której poddał się Turcji, bo taki sposób postępowania pozbawiłby go znów korzyści moralnych, jakie w ostatnim czasie osiągnął.

Charakterystyczną jest zmiana, jaka zaszła w sposobie odzywania się organów półurzędowych i rządowych niemieckich o ks. Aleksandra bułgarskim. Do niedawna traktowały go one jako rewolucjonistę, nie umiejącego szanować praw międzynarodowych, teraz zaś wspomina „Nordd. Allg. Ztg.“ o korzystnym wrażeniu, jakie wszędzie sprawia zachowanie się księcia Aleksandra; urzędowe zaś „Pol. Nachr.“ mówią, że przez bohaterką obronę stanowisk bułgarskich pod Sliwnicą położył on kamień węgielny chlubnej tradycji w narodowej historii

wojennę bułgarskiej, dalej, że serdeczność stosunku, która teraz między nim a ludem jego tak się znacznie wzmocniła, i dobrowolne zrzeczenie się Rumelii, zdziały prawdziwą usługę pokojowym zamiarom Europy.

O przesileniu na półwyspie bałkańskim wspomina także mowa tronowa, jaką król Karól wygłosił przy wczorajszym otwarciu rumuńskiej Izby deputowanych. „Stojąc silnie na jasnej pozycji, jaką zajmujemy i wsparci przyjaznymi stosunkami, jakie nas łączą ze wszystkimi mocarstwami, obserwowaliśmy z jak największym spokojem dokonujące się wypadki z tamtej strony Dunaju. Zatarg bułgarsko-serbski zniwolił nas do stania na uboczu; mocarstwom bowiem traktatowym przysługuje jedynie prawo uregulowania tegoż zatargu; mimo to doznaliśmy przykrego uczucia, widząc, jak wywołuje on pewne obawy co do utrzymania pokoju europejskiego, który dla rozwoju państw tak bardzo jest konieczny, mianowicie dla nas, którzy musimy bardzo jeszcze pracować, ażeby zdobyć sobie ten stopień rozwoju, do którego dąży kraj cały.“

W końcu podajemy nadesłaną nam z Wiednia korespondencją.

### Wiedeń, 26 listopada.

(☞) Do tej chwili nie wiadomo jeszcze, czy książę Aleksander zgodził się na zarządzone przez wielkie mocarstwa zawieszenie broni, czy też koniecznie chce wtargnąć do Serbii, co będzie mu bardzo łatwo, gdy wojska serbskie nie bronią się. W obec rozgłaszanych przez niektóre dzienniki niemieckie plotek o rzekomej rozsypanie wojsk serbskich, musimy zaznaczyć, że jakkolwiek Serbowie nie złożyli dowodów nadzwyczajnej waleczności i jakkolwiek widocznie nie posiadają jenerałów o wyższych zdolnościach, jednak walczyli bardzo mężnie. Według patetycznych deklamacji depesz z Zofii można było przypuszczać, że zaraz po pierwszym niepowodzeniu wojska serbskie pierzchyły. Tymczasem ustępowały one bardzo zwolna, broniąc się na każdym kroku i często nawet usiłując zaczepiać ze swej strony. Pominąwszy sprawowania z obozu serbskiego, wynika już z prostego faktu, że wojsko serbskie, w dwóch dniach od Pirotu zaszło aż do Sliwnicy, a trwało przeszło tydzień, aż zostało odparte znowu do Pirotu. O rozsypanie więc nie może być mowy. Jak donosi sprawozdawca „Stary Pressy“ z obozu serbskiego, król Milan okazał wielkie mężstwo, zawsze znajdował się w największym ogniu, w odwrocie zawsze stał w ostatnich szeregach. Naturalnie sceptycy przyjmują te wieści z niedowierzaniem. Co do nas, nie mamy powodu przypisywać tym doniesieniom naoznego świadka mniej wiary, aniżeli szumnym, redagowanym podług wzorów pruskich biuletynom z Zofii.

W każdym razie trzeba się zachować niedowierzając o obec rozgłaszanych przez „Neue Ereie Presse“, „Tagblatt“ i t. p. organa plotek z Białogrodu, które już znalazły echo w poważnym „Timesie.“ Że w Białogrodzie może lada chwili wybuchnąć rewolucja, o tem wiemy doskonale. Jest tam dosyć materiału palnego, a słowa francuskiego myśliciela: „Il faut toujours à la foule un idole, ou une victime“ — zbyt często się sprawdzają w dziejach, abyśmy chcieli twierdzić, że się tym razem nie sprawdzi. Król Milan wśród bardzo gorących owacy i oklasków wyjeżdżał z Białogrodu na wojnę, a gdyby był zdobył Zofię, byłiby go w Białogrodzie przyjmowali z niesłychanym zapalem. Gdy wraca zwyciężony, będą wolał: „Ukrzyżuj!“ Znana to historia. Tymczasem jednak tutejsze poselstwo serbskie zapewnia, że król nie myśli o zrzeczeniu się korony. W każdym razie nie powinien też tego uczynić. Król nie jest ani jeneralem, ani prezydentem rzeczypośpolitej, zależnym od sukcesu. Gdyby każdy pobity król był ustępował z tronu, ileż to byłoby dożył zmian dynastyi! Faktem tylko jest, że król Milan wczoraj z Garaszanimem powrócił do Białogrodu, aby odwiedzić królową, która po odebraniu wieści o odwrocie wojsk serbskich ciężko zachorowała, i że, gdyby wojna miała trwać dłużej, powrócił na pole walki.

Wczoraj pod prezydencją cesarza odbyła się tutaj walna narada ministrów. Nieprawdą jest, iżby cesarz umyślnie z Gódlöll był powrócił do Wiednia z powodu zajść w Serbii, bo przyjazd cesarza od dawna był zapowiedziany na środek. Że jednak rada ministrów zajmowała się sytuacją, wytworzoną wypadkami w Serbii, to nie ulega wątpliwości. Położenie hr. Kalnokiego niezawodnie stało się bardzo trudnym.

### Korespondencje Kurjera Pozn.

#### Lwów, 26 listopada.

(Ze sejmu. — Dymisya p. Szenka. — Książę Biskup Stupnicki. — Zakaz cenzury petersburskiej.)

(a) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu po odczytaniu petycji i zatwierdzeniu wyborów postów Otona Hausnera z miasta Brodów, Stanisława Brykczynskiego z większych posiadłości okręgu stanisławowskiego, Kornela Strassera z kuryi gmin wiejskich okręgu Bohorodzany-Słotwina, Zygmunta Kozłowskiego z wię-

kszych posiadłości b. obwołu sanockiego, dra Michała Bobrzyńskiego z większych posiadłości b. obwołu krakowskiego, dra Filipa Zuckra z brodzkiej Izby handlowej i przemysłowej, przystąpiono do wyborów komisji, poczem marszałek solował posiedzenie, naczynając następnę na dzień jutrzejszy.

Donoszą dziś o dymisji bar. Szenka, prezesa wymszego sądu krajowego. Bar. Szenk, Niemiec rodem, lecz znający język nasz i kraj doskonale, człowiek prawnego charakteru, zjednał sobie w kraju ogólne poszanowanie. Już przed kilku laty głoszone o jego ustąpieniu, które atoli dopiero dziś stało się faktem. Mówiono, że dr. Ziemiakowski zarezerwował sobie tę posadę, niezawodnie więc i dziś powtarżają się pogłoski o ustąpieniu p. Ziemiakowskiego z ministerstwa.

Książę Biskup przemyski Stupnicki po konsultacji sławnego operatora, dra Billrotha w Wiedniu, powrócił już do Przemyśla w stanie znacznego polepszenia. Dyagnoza wiedeńskiego lekarza wykazała, że zalecana przez innych lekarzy operacja jest zbyteczną.

P. Wachnianin, wydawca kwartetów ruskich p. t. „Kobzar“, udał się do cenzury petersburskiej z prośbą o pozwolenie sprzedaży swego wydawnictwa w Rosyi. Na podanie swe otrzymał atoli odmowną odpowiedź.

### NIEMCY.

\* Berlin, 27 listopada. (Prezentacja). Marszałek i drugi wicemarszałek parlamentu — bar. Franckenstein jest jeszcze czynnym w sejmie bawarskim — złożył wczoraj cesarzowi zolobitność. Sędziwy monarcha, zostający zapewne jeszcze pod wrażeniem mowy Liebknechta, wspomniął, że początek rozpraw był obojętnym burliwym, i że położenie przewodniczących jest nieco trudnym; ale zresztą spodziewać się należy, że koniec będzie pomyślny a prace pożądaną wydadzą rezultat. Zresztą wcale nie potrącono o politykę. Natomiast wspomnił cesarz z ubolewaniem o chorobie szefa marynarki Capriwego, któremu tak łatwo przyszło zorientować się w nowym zakresie działania. Poprzednio zarezęcił przyboczny lekarz monarchy, dr. Lauer, że dostojny pacjent całkowicie odzyskał zdrowie, ale że on, jako lekarz, nie może zezwolić na dalszy jego udział w dworskich polowaniach ze względu na panujące słyty i zmiany powietrza.

— Nagła zmiana frontu. Półurzędowo „Nordd.“ uznaje dzisiaj, że względy „szczerzej przychylności i czystego humanizmu“ spowodowały centrum do przedłożenia wniosków ochrony robotników i że niektóre punkta tychże wniosków zasługują na uwzględnienie. Organ urzędowy poczyna się jakoś nawracać; ale jego przestroga, aby frakcja katolicka unikała nawet pozorów agitacji, jest po pierwsze zbyteczną; po drugie dziennik ten powinien ją wystosować do adresu tych, co chcą ankietę wyzyskać w celach tendencyjnych. Dopóki ta półurzędowa gazeta puszczać będzie w świat tak rażące twierdzenia, że nikt (?) nie doznaje „przeszkód w święceniu niedzieli“, trudno się po niej spodziewać należytego ocenienia sytuacji. Niech sobie „Nordd.“ przeczyta wczorajszy referat jeneralnego zebrańia „misy wewnętrznej“, a może z niego coś skorzysta. Jeśli nawet tak potulne natury, jak członkowie tego stowarzyszenia, dopominają się święcenia niedzieli, to może posłużyć za dowód, że konieczne je trzeba zaprowadzić na drodze prawnej.

— Przyaresztowanie. Dnia 26 b. m. przyaresztowała policya p. Fischera, dyrektora „niemieckiej wystawy wyrobów sztuki i procederu“ za wielorakie przewiezierstwa. Deputantami było kilku tutejszych i zamiejscowych fabrykantów, którzy mu w dobrej wierze powierzyli kilka znacznych przesyłek towarowych, nie otrzymawszy dotychczas za nie należności. P. Fischer spieniężył towary za pośrednictwem innych, a dostarczyciele wysłali jak panna z tańca. Winiowając stawiono już przed prokuratorem i wtrącono do więzienia. Wystawa zostanie tymczasowo zamkniętą, ponieważ oskarżyciele położyli areszt na wszystkie towary.

— Książę bawarski Ludwik Ferdynand i jego małżonka, infantka Maria del Paz, wyjechali dziś wieczorem do Madrytu.

— W wyborach do reprezentacji miejskiej w Elberfeldzie przeszli wszyscy kandydaci narodowców i wolno-zachowawców. Wybrano 5 narodowców, 4 wolno-zachowawców i 2 postępowców.

— Projekt podatku od cukru dojdzie podobno rady związkowej w przyszłym tygodniu. Podatek ten, jak słychnać, bardzo nieznacznie (o 5 fen. od centnara buraków) podwyższonym zostanie; bonifikacya za wywóz wcale się nie zmieni. W ten sposób mają być pogodzone według brzmienia mowy od tronu interesa ekonomiczne z finansowymi. „Berl. Ztbl.“ sądzi, że taka łatanina nie przysporzy ani korzyści skarbowi, ani nie postawi na nogi przemysłu cukrowniczego.

— Z Wstrycia donoszą, że niepotwierdzonego burmistrza Malkwitza wszyscy reprezentanci miasta (26) jednogłośnie po drugi raz wybrali na ławnika.

— W sejmie saskim odzywają się skargi na wielki brak lekarzy. W celu zapobieżenia dotkliwemu niedostatkowi, myślą podobno o wyznaczaniu stypendyów dla kandydatów nauk lekarskich. W Prusach możnaby się raczej zaliczyć do zbyt adeptych Eskulapa. W roku 1866 liczone w obrębie państwa pruskiego 7846 lekarzy, w 1876 już 8161, w roku 1884 wzrosła ta liczba na 8808, a w październiku r. 1884 mieliśmy ich 9018. Ogromna ilość studentów medycyny nie zapowiada ubytku, lecz raczej wielki przyrost lekarzy.

— Księstwo Greiz jest pod względem podatków prawdziwym Eldorado. Przed kilku laty zmniejszono tam bezpośrednio podatki o 10 prct. Teraz zaś etat kraiku tak pomyślny wykazuje rezultat, że na następne trzylecie 1886 do 1888 znów nastąpi obniżenie podatków.

— Prawo pocztowych kas oszczędności parlamentowi przedłożonem nie będzie.

— Żałoba. Dwór przywdzieje za króla hiszpańskiego trzytygodniową żałobę.

— Kaplica cementarna w Bonn. „Koeln. Volks-Ztg.“ pisze, że katolicy w Bonn żądają niezadugado magistratu zwrotu kaplicy cementarnej, którą swego czasu oddano staro-katolikom. W kaplicy tej już od dawna nie odbywa się nabożeństwo staro-katolickie.

— W y r o k. Redaktor dziennika „Berl. Ztg.“ dr. Langmann, ogłaszał listy wygranych loteryi saskiej i brunświckiej, za co go skazano na 10 m. kary pieniężnej. Przeciw temu wyrokowi zaniósł apelacyę. Przybrany przez niego rzecznik dowiódł w obronie swego klienta, że wyrok ten jest niesłuszny. Prawo pruskie zabrania publikacyi list wygranych, ale § 1 prawa prasowego rzeszy przewidziane w ustawie prasowej rzeszy. Ponieważ ustawa rzeszy jest wyższą od ustawy poszczególnych krajów, a publikacya wygranych nie może być uważaną za udział albo popieranie czynów karygodnych, obrońca przeto wniósł o uwolnienie klienta od winy. Sąd zgodził się na ten pogląd i uwolnił obżalowanego od wszelkiej winy i kary. — Dodajemy w końcu, że dr. Langmann z rozmysłem ogłaszał listy wygranych w tym celu, aby mu wytoczono proces i kwestya prawna przed forum sądowem się wyjaśniła.

### FRANCYA.

\* Komisya tonkińska zajmuje obecnie żywo umysły Francuzów. Komisya ta wybrała 24 bm. 20 głosami przewodniczącym posła Jerzego Perin, a sekretarzem posła Pichon — obu zagorzałych zwolenników wycofania wojsk francuskich z Tonkinu. Następnie uchwalono żądać od rządu przedłożenia wszystkich dokumentów odnoszących się do sprawy tonkińskiej.

Pisma oportunistyczne nie mogą się uspokoić z powodu tak niespodziewanego obrotu rzeczy. „Repub. fr.“ przypomina, że jeszcze przed kilku dniami jeden z głównych mówców skrajnej lewicy przestrzegł przed niebezpieczeństwem dozwolenia prawicy mięszania się w interesa kraju i w nieporozumienia pomiędzy republikanami. Dalej przypomina, że przed kilku dniami radykal Lagerne „znieważył“ pewnego Gambetystę, posadzając go o stosunki z prawicą — a w 24 godzin później radykalu tak zaciepie głosowali za monarchistami, iż 10 z nich wybrali do komisji tonkińskiej. W innych dziennikach spotykamy się już z domysłami co do przyszłego składu rządu, a pomiędzy nazwiskami czytamy n. p. Clémenceau, Pichon, Delafosse, de Gueydon.

— Lille. Od 17—22 b. m. odbywał się tutaj doroczny kongres katolików północnej Francji. Wolna wszechnica katolicka liczy przeszło 400 studentów. Z mowy o opiece nad opuszczonymi dziećmi dowiadujemy się, że Francuja liczy 1300 zakładów dla takich dzieci z których tylko 200 założył rząd, resztę zakony i dobroczynni katolicy. Stowarzyszenie „szkół na wschodzie“ daje naukę i wychowanie 40,000 dzieci. Hr. Marsy mówił o ważności studiów archeologicznych w seminariach duchownych.

### Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 28 listopada.

\* Doniesienia urzędowe. Król nadał powiatowemu inspektorowi budowniczemu Kuntzelowi w Inowroclawiu, godność radcy budowniczego.

\* W sprawie nowoczesnych powiatowych inspektorów szkólnych piszą nam z pewnych stron Księstwa, że nie tylko nauczyciele gimnazyalni zostawiają szybko „władzą szkolną“, choć nie mają wyższych kwalifikacyi, ale urząd inspektorów powiatowych dostaje się częstokroć w ręce osób, które nawet nie były nauczycielami gimnazyalnymi. I tak [n. p. fungował w Księstwie przez pewien czas jako „wybitny“ inspektor powiatowy kandydat teologii protestanckiej, który następnie był nauczycielem w szkole żeńskiej. Ten p. inspektor powiatowy został radcą szkólnym.

Ciekawe szczegóły z dziejów naszych gimnazjów pod względem rugowania pol-

kości, czytamy w korespondencji „Dziennika Poznańskiego“:

Przed rokiem 1873 było przy 18 wyższych zakładach naukowych Księstwa na 163 profesorów niemieckich 70 polskich, dziś zaś jest przy 20 wyższych zakładach naukowych na 235 profesorów niemieckich tylko 34 polskich. Co za ogromna różnica! Przy niektórych gimnazjach a zwłaszcza polsko-katolickich zmieniły się kolegia nauczycielskie do niepoznania. Z gimnazjum św. Marii Magdaleny przeniesiono, lub emerytowano w ostatnim dwunastoleciu siedmiu nauczycieli polskich, instalowano zaś tylko jednego, a jednego kandydata przekazano zakładowi do odbycia roku próby. Miejsca drugich nauczycieli pozajmowali Niemcy, których nawet kilku było wyznania ewangelickiego. Z gimnazjum w Ostrowie usunęto w tym czasie dwunastu nauczycieli polskich, nie instalowano zaś ani jednego. Wszystkie posady zajęli nauczyciele niemiecy. Tak więc nasi tulać się muszą po obcych stronach i niejednemu wygnanie to przypłacił już życiem. S. p. dr. Pączkowski w Koblency, Bratkowski w Hadamar, Kłosowski w Głogowie, Jagielski w Nisie, Sempiński w Münsterfeld z tęsknoty za krajem zbyt wczesnie zwiędli. A choć nas z po za stołu ministerjalnego zapewniano, że przy translokacji nauczycieli polskich do innych prowincji szczególniej zwracano uwagę na to, aby wygnańców zbyt boleśnie nie dotykać i albo ich nie za daleko przemieszać, albo do większego miasta, albo też materialnie polepszyć — to wiemy o tym dobrze, jaki los spotkał s. p. profesora Sempińskiego, który będąc w Śremie drugim wyższym nauczycielem, przeniesiony został w tym samym charakterze do Münsterfeld, licząc miesiąc za Renem, mało co nad 2000 dusz licząc. Na tym też miejscu nieboszczyk przez 10 lat swego wygnania pozostał i żadnego awansu nie doznał. Uwagi godny jest dalek ten fakt, że z 20 dyrektorów i rektorów gimnazjalnych i progimnazjalnych tylko czterech jest katolików a żadnego nie ma Polaka. Na czele zaś całego szkolnictwa wyższego w Księstwie stoi od trzech lat jeden tylko radca wyznania ewangelickiego. Posadę zaś radcy katolickiego nad gimnazjami zniesiono.

**Ozdobny kalendarz Kieszonkowy** na rok 1886, na pięknym papierze, w eleganckim wykonaniu, wydała „Drukarnia Kuryera Poznańskiego“ i poleca go Szanownym Czytelnikom swoim. Ozdobiony popiersiem Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII, zawiera kalendarzyk ten część kalendarzową, przestronną białymi stronami do zapisków, ceny taryfy pocztowej, tak co do listów, jak i co do innych przesyłek, taryfy telegraficznej, wykaz przyjeżdżających i odjeżdżających kolei na wszystkich większych stacjach naszego Księstwa, wykaz adresów Redakcji pism polskich i ważniejszych zakładów miasta Poznania. — Kalendarzyk ten, zalecający się piękną formą zewnętrzną i wykonaniem, nabywać można w „Drukarni Kuryera Poznańskiego“ (Sw. Marcina 16) po cenie 50 fen. za egzemplarz.

**Składki dla męzkiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.** Z przeniesienia 20 marek. Teodor Szoldrski z Golebina 10 marek. Razem 30 marek.

**Na wydalanych.** Z przeniesienia 422,61 marek. Za pudła na polowaniu w Marszałkach 3,50 marek. X. Y. Z. 1 markę. Kółko strzeleckie z Wrześni 2 marki. — Razem 429,11 marek.

**Na niedostatek cierpiącą rodzinę** poleconą przez panią Reichsteinową. Z przeniesienia 7 marek. X. Y. Z. 1 markę. — Razem 8 marek.

**Na biedne dzieci szkolne z prawego brzegu Warty.** Z przeniesienia 15 marek. X. Y. Z. 3 marki. — Razem 18 marek.

**Na Czytelnie Ludowe.** Z przeniesienia 57 marek. Na przyczółku Pyzdrowskim zapłacił za pierwszą nanke wista Puczek Fajarsze 5 marek. — Razem 62 marek.

**Teatr.** Dział po raz pierwszy komedia Bliźnińskiego „Karyerowiec“ (Szach i Mat). W niedzielę dramat Starzeńskiego „Czaple pióro“.

W wtorek komedia M. Bałuckiego „Dom otwarty“.

W czwartek na beneficjum pana Marcelego Trapszy dramat A. Dumasa „Muszkietery“.

W sobotę 5 grudnia po raz pierwszy komedia Przybylskiego „Wyprawy kapielowe“.

W niedzielę po raz drugi komedia Abrahamowicza i Kwiecińskiego „Adwokata bez klientów“.

**Posiedzenie** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 30 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa przy ul. Młyńskiej nr. 35. — Na porządku dziennym: 1) Sprawy bieżące wydziału. 2) Sprawy wniosków dr. Lebińskiego w przedmiocie starodawnych nazw topograficznych. 3) Komunikaty i dyskusje naukowe, a w szczególności sprawozdanie p. Bentkowskiego z kilku publikacji Akademii Umiejętności.

**Zwyczajne zebranie** Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 30 b. m. w lokalu Towarzystwa Przemysłowego u p. Knolla (Stary Rynek) o godzinie 8 1/2 wieczorem. — Na zebraniu będzie wygłoszony odczyt „O telegrafii“.

— Ponieważ odczyt powyższy będzie zajmującym i wielu z członków będzie miało sposobność dowiedzenia się bliższych wyjaśnień o tym ważnym wynalazku, przeto zażęca się szanownych członków do licznego zgromadzenia się na to posiedzenie.

**Zarząd.**

**Od założenia** swego gromadzi nasze Towarzystwo „Stella“ publiczność poznańską, aby w rocznicę śmierci wieszca naszego

Adama oddać hold jego zasługom, uczcić jego pamięć i szerzyć znajomość utworów jego. Poznań tak ubogi w publiczne polskie występy, tak mało tu u nas cnić stołec Wielkopolski, że oprócz kilku wieców wyborczych, kilku walnych zebrań, posiedzeń Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wreszcie dodajmy dla kompletności i kilku bałów na cele dobroczynne, nie masz prawie śladu publicznego życia polskiego. To też „Stella“ uderzyła w strunę, która musiała odpowiedzieć głośnie echem, zrozumiała potrzebę chwili i obecnie z zadowoleniem spoglądać może na rezultaty zabiegów swoich.

Publiczność zapelniała wczoraj szalenie cały teatr, a wielu dla braku miejsca, pozabawie się musiało przyjemności spędzenia milego wieczoru. Co najbardziej nas cieszy i co wczorajszemu wieczorowi najwięcej nadaje uroku, to zainteresowanie się uroczystością wieszca wszystkich warstw społecznych.

Program wczorajszej uroczystości był obfity i urozmaicony, a składał się z deklamacji, wykonania muzycznych, śpiewów i żywych obrazów.

Żałować jedynie należy, że z programu usunięto i w roku bieżącym odczyt, któryby zebranych słuchaczy zaznajomił przez żywe słowo z zasługami, dążnościami i utworami naszego nieśmiertelnego mistrza. Mamy atoli nadzieję, że w przyszłości znana zapobiegliwość zarządu „Stelli“ zdoła brak ten zapłacić.

Na proscenie sceny ustawiono wśród zieleni kwiatów piękny biust mistrza.

Orkiestra pod kierownictwem p. dyrektora Dembińskiego rozpoczęła uroczystość uwerturą z „Halki“, którą odegrała nader poprawnie.

Po podniesieniu kurtyny wystąpił hr. E. i odczytał wiersz swój, a publiczność wysłuchała w skupieniu pięknych słów, napominających do modlitwy i pracy — które nas doprowadza do upragnionego celu.

Chór „Stelli“ w tym roku nie bardzo liczny, odpiewał następnie kantatę „Noc Dziadów“ przy towarzyszeniu harmonium. Wykonanie było poprawne i udatne. Kierował chórem p. Stefan Surzyński, redaktor „Lutni“, którego też kompozycją była ta kantata, jak i później odpiewana „Wilia naszych strumieni rodzica“.

Utwory te pana S. ogólnie się podobały.

Żywe obrazy „Konrad Wallenrod w komnacie Aldony“ i końcowy „Świtezianka“ były wyborne. Artystyczne ugrupowanie, efektywne oświetlenie i piękna wystawa wywołały burzę oklasków zadowolonej publiczności. Przy ostatnim obrazie odpiewał chór za kulismani „Świtezianka“, a śpiew ten podniósł jeszcze bardziej wrażenie.

Młody nasz współobywatel pan Edwin J. odegrał na skrzypcach „Elegię“ Bazziniego, a następnie „Dumkę“ Hoffmanna i „Kujawiaka“ Wieniawskiego; artysta wywiązał się ze swego zadania znakomicie.

Mazur Chopina „Zachochana“ odegrała orkiestra nader poprawnie, a wykonanie cieniowanie świadczyło bardzo korzystnie o postępach naszej kapeli.

Uroczystość skończyła się krótko przed dziesiątą, a publiczność z zadowoleniem opuściła teatr.

„Stelli“, która przy każdej sposobności według sił służy naszej dobrej sprawie, składamy publiczne podziękowanie i życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju.

**Pan Teodor Szulca**, znany w mieście naszym uzdolniony litograf, wykonał w zakładzie swym bardzo piękny i udatny obraz kolorowy, przedstawiający Wojsko Polskie wszelkiego rodzaju broni, według autentycznych spóźniejszych wizerunków z lat 1815 do 1831. Obraz ten przedstawia w 36 postaciach całą ówczesną armię i wykonany jest bardzo wiernie co do koloru mundurów. Ponieważ dawniejsze wizerunki wojska polskiego stały się bardzo rzadkimi i prawie nigdzie z nimi spotkać się nie można, spodziewać się należy, że obrazy wykonane przez p. Szulca jako mile i ponające wspomnienie będą ozdobą naszych mieszkań i przypomnieniem dla młodzieży, jak dawniej wyglądało dzielne wojsko polskie.

Cena obrazu 3 mk. Zakład p. Szulca zaopatrzone w maszyny i aparaty chromolitograficzne najnowszej konstrukcji, polecamy rodom do wykonywania wszelkich robót tego rodzaju.

**Zastępstwo prezesa** policji p. Colmara na czas trwania sesji parlamentu, objął asesor rejencyjny Giessel.

**Ślub.** Dnia 23 b. m. pobogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem Edmundem Kozłowskim, artystą z Golechowa a panną Bronisławą Jaką z Giecha. Obrządku ślubnego dopełnił wuj panny młodej, ksiądz proboszcz Sulkowski w asystencji księdza dr. Kubowicza z Murwaniej Gosiłny i ks. proboszcza Walterbacha z Kostrzyna. Pierwszy wygłosił stosowną mowę do nowożeńców.

**Raszkoł.** W Szczenrach zgorzał w niezłą poniedziałek stóg zboża, przez co nie-malą poniósł szkodę dzierżawca p. M. Kluczyński. Ogień prawdopodobnie został podłożony.

**Czarnków.** Wskutek nieostrości postarzał się radca w Władysławowie syna pana dr. Szumana. Lekarze wydobyli już z ciała ze 20 ziarn śrótno.

**Września.** Do rady miejskiej wybrani zostali w I klasie pp. dr. Perneckiński i kupiec A. Jaffé, w II klasie pp. M. Miódowski i Z. Türk, w III klasie pp. dr. Krzyżagórski i Andrzej Knast.

**Inowrocław.** Do rady miejskiej wybrani zostali w III klasie pp. Czapla, Grossmann i Rosenberg; w II klasy radca górniczy Besser, hotelista Weiss i kupiec A. Spring; w I klasy kupiec Juliusz Levy, dyrektor górnictwa Göcke i dr. Ferner.

**Grabów.** W Kuznicy hobrowskiej przed

kilku dniami pokłóciło się pijane małżeństwo; od słów przyszło do czynu, ostatecznie chwyciła kobieta za nóż i ugodziła nim swego małżonka w szyję tak nieszczęśliwie, że tenże niebawem ducha wyzionął.

**Berlin.** W poniedziałek dnia 30 b. m. na zwyczajnym posiedzeniu Towarzystwa „Polsko-Katolickiego“ będzie wykład p. Leskiego „O kwestji społecznej“. Wykład ten rozciągnie się na kilka następnych posiedzeń. — Goście mile widziani.

**Zarząd.**

**Chełmińska dyeceza.** W czwartek, dnia 26 b. m., odbyło się w Pelplinie, w auli seminarium duchownego, walne zebranie księży, którzy się zapisało do pensyjnej kasy dodatkowej dla wysłużonych księży. Gdy członkowie dotychczasowego Kuratoriumu stanowiąc oświadczyli, że wyboru nie przyjmą, wybrani zostali członkami Kuratoriumu: ks. Kan. Trepnau, ks. Kanonik Bieliński z Pelplina i ks. proboszcz Schwanitz z Rajkowa; zastępcami zaś: Kanonik honorowy dziekan i proboszcz ks. Bartoszkiewicz w Szynychu, ks. dziekan Stengert w Gdańsku i ks. proboszcz Kunert w Pałczewie. — Ks. Kanonik Klingenberg, Oficyal i pronotariusz apostolski, ofiarował do kasy wysłużonych księży 1500 marek, przez co stał się honorowym członkiem. Zebranie wyraziło swoje podziękowanie za tak hojny dar.

**Warmińska dyeceza.** Najprzew. ksiądz Biskup Filip Krementz połączył parafie mazurskie w osobny dekanat pod tytułem: „Dekanat mazurski“. Do tego należą odtąd: z dekanatu wartemborskiego: Pasym, W. Leszyna, Wielbark i Opaleniec, Klon (Liebenberg), Dźwierzut i Szczytno; z dekanatu sambijskiego: Jańsbork, Elk i Marggrabowa; z dekanatu reszelskiego: Żądzbork. Dziekanem nowego dekanatu został mianowany proboszcz misyjny ks. Steffen w Pasymie. — Dawniejszy dekanat litewski został znów z dekanatu sambijskim, do którego dawniej należał, złączony i tak złożony dekanat nosić ma tytuł dekanatu sambijsko-litewskiego. Dziekanem tegoż jest kanonik honorowy i proboszcz Dindler w Królewiecu.

**Zaciekleśko niemiecka.** Do raciborskiego „Oberschlescher Anzeiger“ pisze jakiś korespondent z Królewskiej Huty: „Nasi nauczyciele jak największą pracę sobie zadawają, aby dzieci jak najlepiej nauczyły po niemiecku, a rezultaty, choć z pewnej strony się temu niby sprzeciwiają (naturalnie „agitacja wielkopolska!“ — Red.) dość zadawalające. Do szerzenia niemieczyny miasto utrzymuje biblioteki szkolne i co rok je powiększa. Korzystają też z onych, ale wielką część uczniów woli iść na probostwo, bo tam także są książki, a na życzenie też i — polskie, a te ma się rozumieć, podobają im się bardziej, jak niemieckie, chociaż dzieci z nich korzystać nie mogą, ponieważ się nie nauczyły czytać po polsku. Prosiłibyśmy pana bibliotekarza biblioteki farniej, aby nie rozdział polskich książek dzieciom szkolnym i nie utrudniał przez to pracy naszym nauczycielom.“

Co to za mądrość niemiecka! — dodaje „Katolik“ — Więc najprzód korespondent pisze, że dzieci nie mogą korzystać z polskich książek, ponieważ się nie nauczyły czytać po polsku — a zaraz potem twierdzi, że przez to praca nauczycieli w niemieczynie dzieci się utrudnia. Jak się to zgadza ze sobą?

Może jeszcze ten mądry pan korespondent od naszych księży żędził żądał, żeby dzieci zamiast po polsku, już po niemiecku odczytali, aby ich już z wczesnym zniemieczyć. Zresztą bardzo wątpliwy, czy szanowni księża w Królewskiej Hucie usłuchają tej dobrej rady. Boć Kościół nasz katolicki nie chce i nie może zniechęcić Polaków. W Piekarach ks. Biskup-Sufragan Gleich powiedział o zniemieczony Górnolązkach, że zachowali wady polskie t. j. lekkomyślność, rozrzutność itd., a stracili zalety polskie, od Niemców zaś przyjęli oprócz skałecznego języka, — z którego się każdy tylko śmieje — i wady niemieckie, t. j. zarozumiałość, oziębłość w wierze — boć u nas od kilku wieków Niemcami prawie tylko żydzi i lutrzy byli. Tak więc niech Polacy zostaną Polakami a Niemcy Niemcami.

**Pięknym za nadobne.** Przedstawiciel jednej z warszawskich fabryk chemicznych postanowił nie używać na przyszłość w stosunkach handlowych z firmami zagranicznymi języka niemieckiego, posługując się wyłącznie polskim. Początkowo nowość ta została bardzo źle przyjęta przez domy niemieckie, stała się jednak i postawieniem ultimatum, grożącem zerwaniem wszelkich dalszych stosunków, doszła fabryka do tego rezultatu, że obecnie odbiera i wysyła wszelkie korespondencje po polsku. Dwa tylko domy handlowe berlińskie wolały wyrzec się klienteli, niż przyznać możliwość używania w korespondencjach „polskiego Idiomu“ (polskiej gwary), jak się ze zwykłą Niemcom arogancją odezwali. Pokazuje się więc, że przy stałości, cywilnej odwadze i poczuciu godności, możemy wybiornie wyrugować gęsto roznośny u nas chwast „wszechświatowej“ mowy.

**Bernardyna Teresa hr. Dąbska** zmarła dnia 17 b. m. w Maxilly w Sabaudji w domu siostry swojej. Zmarła z hrabiów Wartensleben była w małżeństwie za s. p. Apolinarem hr. Dąbskim, niegdyś dziecinnym dóbr Kaczowa na Kujawach pruskich, żołnierzem i oficerem z roku 1831, który rokiem wzięcia na fortecy w Grudziądzu i wielkimi kosztami oraz stratami majątkowymi tę służbę ojczyźnie przypłacił. S. p. Bernardyna umarła w 76 roku życia, pozostawiając po sobie pamięć zacnej matrony i obywatelki. R. i. p.

**130,000 gesi** sprowadził w ostatnim

wschodnich do Berlina, gdzie konsumpcja gęsin w ostatnim czasie znacznie przybrała rozmiar. W handlach mięsa sprzedawają również wiele gęsiny w detal w formie palek, skrzydeł, szyjek, dróbek itd. — po 50 fen. za funt.

**Hernani Domejo**, syn znakomitego naszego przodnika, przywdział w Rzymie sukienkę duchowną.

**Margrabianka Rita** de Candia, jest córką tenorzysty Maris i słynnej śpiewaczki Giesla Grise, którzy przed laty 10 byli ulubieńcami publiczności teatralnej. Ojciec jej, były oficer sardynijski, osadzony w Cagliari za jakąś awanturę, uciekł z tamąd do Paryża, a mając gęsinę prześliznął, został śpiewakiem wielkiej opery z 1500 fr. miesięcznej pensji. Wkrótce zasłynął jako pierwszorzędnym śpiewak, brał pensji 15,000 fr. miesięcznie i występował w Petersburgu i Londynie, a umarł w grudniu r. 1883 w Rzymie. Margrabianka Rita otrzymała w spadku po ojcu 100,000 lir (25,000 tal.), które złożone były w banku we Florencji. Zostawszy pełnoletnią, podróżywała po Europie i w przeciągu roku zmarnotrawiła ową sumę. Spotkawszy się z plótnem w kieszeni zaczęła pożyczac, w czym miała wielką zrzędną i szczęście. Podróżowała dalej, mieszkała w pierwszych hotelach, pożyczala grubo, kupowała bez pieniędzy drogocenne przedmioty — aż wreszcie w październiku 1884 dosięgła ją w Berlinie „nemezis“ w postaci policyi, która ją przyaresztowała. Oskarżona o oszustwo w 56 przypadkach, skazana została za 16 dowiedzionych oszustw na 1 i pół roku więzienia.

**Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 29-go listopada św. Saturnina m.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 46. Zachód o godzinie 3 minut 50.

Pojutrze dnia 30-go listopada św. Andrzeja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 48. Zachód o godzinie 3 minut 49.

## TELEGRAMY.

**Zofia**, 28 listopada rano. Telegram z Pirotu z dnia wczorajszego, 3 godzina po południu. Po zaciętych walce, która się rozpoczęła o 7 godzinie rano, opuścili Serbowie pozycję po lewej stronie Pirotu; po prawej trwa jeszcze bój; w centrum toczy się bój artyleryjski. Bułgarowie zdobyli wiele terenu w kierunku Pirotu. W mieście słyszano eksplozje, będzie to prawdopodobnie wybuch min.

**Londyn**, 28 lutego. „Times“ odebrał wiadogodną depeszę z Carogrodu, według której nastąpiło zawieszenie broni, dzięki interwencji Turcji, Austrii i Rosji.

**Zofia**, 28 listopada. Bułgarowie zajęli wczoraj Pirost po całodzienną trwającą walce. Książę Aleksander wjeżdża dziś do miasta.

**Białogrod**, 28 listopada. Wojsko serbskie cofając się ku Białogrodowi, sypie silne szance w dolinie Niszawy. Miasto Nisz zaczęło fortyfikować na wielką skalę, w czym ludność żywo bierze udział. Dziś odbędzie się w Niszu narada ministrów.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

**Pan Józef Chociszewski**, któremu literatura nasza ludowa zawdzięcza wiele pism pożytecznych i pouczających, pracuje niestannie i niezmordowanie na umiłowanym przez siebie polu, niezrażony gryzwaniami i wiezieniem, które już niejednokrotnie wskutek wyroków sądowych ponosić musiał.

Na rok 1886 wydał p. Chociszewski kalendarz ilustrowany „Piast“, ozdobiony pięknymi rycinami i zawierający treść bardzo urozmaiconą.

Nakładem jego wyszły także „Kantyczki poznańskie“, chroniące od niepamięci i zagłady te nasze piękne i pobożne śpiewy religijne, tchnące najczystsza radością i szczęściem z powodu narodzin Zbawiciela.

„Gawędy starego leśniczego“ z rycinami zawierają stare klechty i baśnie o wilkach i innych mieszkańcach leśnych, pomiędzy które wplecione są poważne uwagi i spostrzeżenia o tych co potracili złotodajne lasy polskie i o tych co się nabywaniem ich zbogacili.

„Zimowe wieczory przy kominku“ obejmują zbiór gawęd, wesółych i ciekawych opowiadań powiastek, dykteryjek, żartów, figli itd.

„Gawędziarz“ (ilustrowane), zbiór gawęd, wesółych i ciekawych opowiadań. Polecamy te wydawnictwa p. Chociszewskiego awadze i poparciu Szanownych Czytelników.

**Kalendarz majstra „Przyjaciela Ludu“** wyszedł w drukarni p. Franciszka Tomaszewskiego.

„Przyjaciel Ludu“, wychodzący od lat 25 najprzód w Chełmie, a następnie w Poznaniu, stara się niestannie o to, aby przez popularne i dla najniższych warstw zrozumiałe przedstawienie rzeczy wpływać na podniesienie oświaty i uszlachetnienie uczuć ludu naszego. Tak pismo to, kształcając czytelników ze sfer ludowych, — jako też wydawany przez p. Tomaszewskiego Kalendarz ludowy, zasługują na szerokie rozpowszechnienie i poparcie ogółu.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 27 listopada.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI

Gierkie z żoną z Goleczewa, Jahns z Magdeburga.

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B. — Poznań, 28 listopada. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemioplodów. W pierwszej połowie tygodnia mieliśmy powietrze łagodne i dżdżyste, w drugiej mroźne; termometr spadł do 5 stopni poniżej zera. Dla ozimów wiecie się nadała spadła wczesną pokrywa śnieżna. Stan ich jest zadowalający. Dowozy w tym tygodniu były dość znaczne; pochodziły one przeważnie z prowincji. Z Królestwa Polskiego nadchodziło mało. Z powodu niepomyślnych zamiejscowych sprawozdań panowała i u nas słaba tendencja a przy słabym popycie eksportowym i konsumcyjnym ceny na wszystkie gatunki zboża spadły. — Pszenica tylko w najdelikatniejszym to-warze znalazła pokup na konsumpcyjną — inne gatunki spadły w cenie, 140—152 mkr. — Zyto przy powolnym interesie taniej, 124—128 mkr. — Jęczmień tylko w jasnym grubziarnistym towarze pokupy, 110 do 140 mkr. — Owies słabo i taniej, 117 do 135 mkr. — Groch niżej, na paszę 120—125 mkr., wrzący 132—138 mkr. — Łubin nie bardzo pokupy, niebieski 70—78 m., złoty 80—90 m. — Taterka słabo, 122—128 mkr. Wszystko za 100 kilogr. Mąki ofiarowano więcej i cokolwiek taniej, mąka pszenna nr. 00 12—12,50mkr., nr. 0 i 1 10,50—11 mkr., mąka rżanna 9,25—9,50 mk. za 50 kilogr.

**Okowita.** Przy znacznym obrocie ceny podpadły znacząco osytlacym a w końcu spadły na wszystkie trumina o 1/2 mkr. poniżej cen zeszłego tygodnia. Udział zamiejscowy był dość znaczny, mianowicie kupowano na rachunek słąski na późniejsze terminu latowe. Popyt eksportowy na towar surowy znacznie zmalał. Ze stacyi kolejowych atoli idzie wszystko do Saksonii i Niemiec południowych. Notowania końcowe: listopad 36,20 mkr., grudzień 36,30 mkr., styczeń 36,40 mkr., luty 36,90 mkr., marzec 37,40 mkr., kwiecień-maj 38,40 mkr., maj-czerwiec 39,00 mkr., na czerwiec-lipiec 39,60 mkr. za 10,000 litrów pret.

(W.) Poznań, 28 listopada. (— Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza łagodne. Zyto: bez in.

Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano —. — cent. listopad 124. — placono, listopad-grudzień 124 plac., grudzień-styczeń 124, — plac., styczeń-luty 126, — plac.

Okowita: stale.

Cena wypowiedziano —. Wypowiedziano —. — litr., na listopad 36,90 plac., grudzień 37 — plac., styczeń 37,20 plac., luty 37,70 plac., marzec 38,20, kwiecień 38,80 placono, kwiecień-maj 39,10 plac., maj 39,40 placono.

Okowita: w miejscu (bez bezki) 36,70 plac (Sprawozdanie urzędowe.)

Zyto: bez interesu.

Okowita. (z bezką) pr. 100, — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —, — litr., cena wypowiedziana —, — listop. 36,80—90 grudz. 36,80—90 styczeń 37,00 marek, kwiecień-maj 39,10 marek czerwiec 40,10 w miejscu bez bezki 36,50 m.

**Wrocław**, 27 listopada 1885.

Zyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano — cent., cena wypowiedziano —, — listopad 127, — plac., listopad-grudzień 127, — plac., kwiecień-maj 1886 134, — ząd., — plac., maj-czerwiec 136, — ządano.

Owies. Wypowiedziano —, — cent., na miesiąc bieżący 130, — ządano, kwiecień-maj 133, — ządano.

Pszenica. Wypowiedz. — cent. na miesiąc bieżący —, — ząd.

Olj rzepiowy b. in., wypowiedz. 5000 cent. w miejscu —, — ządano, listopad 46,50 ząd., listopad-grudzień 46,50 ządano, kwiecień-maj 47,50 ządano.

## (Nadesłano).

## Na Gwiazdkę!

Oprócz wielkiego wyboru cygar polecam powszechnie ulubione papierosy z fabryki (1147)

## „Vulkan“

I. F. I. Komendzińskiego w Dreźnie.

## J. Zydorowicz

w Poznaniu, ul. Nowa 5.

Golaszyn p. Bojanowem. Wielmożnemu Panu donoszę w odpowiedzi na zapytanie, że nie ja używam aptekarka R. Brandta pigulek szwajcarskich, lecz pewna kobieta, nazwiskiem Schröter, która obecnie u mnie mieszka, skarcza się na kłucie w boku, kurcze i ścisnienia; twierdzi ona, że już bez nich być się nie może, gdyż jej bardzo pomagają; moja żona zająłaby je także cierpiąc bole żołądkowe i doznała wielkiej ulgi. Zamawiam więc znowu 3 pudełka. Z szacunkiem P. Schwantag, propinator. (120)

Należy uważać, aby każde pudełko aptekarka R. Brandta pigulek szwajcarskich, które należy mieć w aptekach po 1 marce, miało na etykiecie biały krzyż w czerwonym polu i podpis R. Brandt, a inaczej opakowane wypadła nie przyjmować.

## Telegram giełdowy.

**Kuryera Poznańskiego.** Berlin, 28 listopada 1885. (Kursa końcowe)

**Ziemiopłody.** Berlin, 27 listopada 1885.

Pszienica stałej listop.-grudz. 149,— kwiec. maj 156,25

Zyto stałej listop.-grudz. 130,75 kwiec.-maj 135,75 maj-czerw. 136,75

Olej rzep. spok. listop.-grudz. 46,20 kwiec.-maj. 46,70

Okowita spok. w miejscu 38,70 paźdz. 39,— listop.-grudz. 39,— grudz.-stycz. 39,— kwiec.-maj. 40,50 maj-czerw. 40,80

Owies listop.-grudz. 127,50 Wyp.-zta w sp. 250 Wyp.-oko. kw. 30,000

**Szczecin**, 28 listopada 1885. (Kursa końc.)

Pszienica słabo listop.-grudz. 146,— kwiec.-maj. 156,50

Zyto słabo listop.-grudz. 127,— kwiec.-maj. 132,50

**Berlin**, 27 listopada 1885. Galic. akc. k. 92,50 Pr. consol. 4<sup>o</sup> 103,80 Pol. listy z. 100,70 Pozn. listy rent, 101,70 Austr. banknoty 162,— Austr. renta złota 88,50 Austr. losy 1860 116,60 Włochy 94,90 Rumuny 10

# KSIĘGARNIA J. K. ŻUPANSKIEGO

W POZNANIU

otrzymała na wyłączny skład główny, najtańsze z dotychczas istniejących wydań

## „DZIEŁ ADAMA MICKIEWICZA“

ułożone porządkiem chronologicznym przez PROF. DR. ANT. MAŁECKIEGO, wyszły nakładem księgarni pp. GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA WE LWOWIE, w czterech tomach zbrozurowanych za cenę **M. 9**, w oprawie płócienną za **M. 12**, w opr. płócienną ze złoceniami **M. 13**.

Celem zaś ułatwienia, nawet najmniej zamożnym nabycia powyższych dzieł, postanowili pp. Gubrynowicz i Schmidt sprzedawać w prenumeracie pojedyncze tomy broszurowane za cenę **M. 2,25**, w oprawie płótno za **M. 3**, w opr. w płótno ze złoceniami za **M. 3,25**.

Prócz wydania tomowego wychodzi wydanie zeszytowe, które składać się będzie z 16-tu zeszytów, po cenie **60 fen.**

Szanownym abonentom wydania zeszytowego na żądanie mogą być dostarczone oryginalne okładki z portretem autora. (1056)

### W drukarni Kuryera Pozn.

nabyć można

**Rituale Sacramentorum** (Editio nova cum originalibus ad amissum concordans). Oprawne z czerwonym brzegiem 6,00 — ze złoceniami 6,50.  
**Konferencye duchowne**, wypowiedziane u Panien Karmelitanek Bosych w Krakowie przez X. St. Spisa. Str. 144 8<sup>o</sup> 2,40 mrk.  
**Konferencye apologetyczne** o przyczynach niedowiarstwa w naszych czasach i o potrzebie religii przez X. Pelczara. Str. 128 8<sup>o</sup> 2,00 mrk.  
**Rok Kościelny z ilustracjami**, czyli Nabożeństwo na wszystkie niedziele i uroczystości kościelne, tudzież wykład obrzędów kościelnych i całej nauki chrześ. Str. 596 i CVIII. 800. 7 mrk.  
**Dyalogi św. Grzegorza**, zawierające opisy życia osób świętobliwością znamiennych i o nieśmiertelności duszy. 8<sup>o</sup> Str. XI. i 255. 5 mrk.  
**Druga do prawdziwego spokoju sumienia i doskonałości moralnej** przez ks. Marcinińskiego. 8<sup>o</sup> Str. XXII. i 536. 6,00 mrk.  
**O jedności Kościoła Bożego pod jednym Pasterzem** przez Piotra Skargę. 8<sup>o</sup> Str. XXXII. i 292. 4,00 mrk.  
**Żywy Świąteczny Skargi**. Wydanie OO. Jezuitów. 12 tomików oprawnych w czterech. 12,00 mrk.  
**Święty Stanisław Kostka i Jego wiek** przez ks. H. Koszutskiego. 2,50 m.  
**Pius IX. przez Villefranche z piękną ryciną**. 8<sup>o</sup> Str. 346. 2,50 mrk.  
**Praktyczne rady dla rodziców** przez O. Secondo Franco S. J. 8<sup>o</sup> Str. VIII. i 164. 1 mrk.  
**Pamiętka Pierwszej Komunii św. i Nauka o Sakr. Bierzmowania z dodaniem rad wytrwałości, oraz modlitw najużywanych**. Str. 336. Opr. 80 fen.  
**Nawiedzenie N. Sakramentu** przez św. Liguorego. 50 fen.  
**Żywot Pana Jezusa Chrystusa** przez B. Opecia. Wydanie 36. Str. 476. Opr. 1,50 mrk.  
**O ufności w Boga** przez Kard. Manninga. 60 fen.  
**O czci, jaką Kościół oddaje św. Teresie od Jezusa** przez ks. St. Spisa. 8<sup>o</sup> Str. 86. 1 mrk.  
**Pastorałki i Kolędy** przez ks. M. M. Str. 718. 2 mrk.  
**Żywot ks. Karola Dufriehes Des Genettes**. Str. 104. 40 fen.  
**Czterdzięciu Nowen do Najsw. Panny Maryi** przez ks. Siedleckiego. Str. 254. 50 fen.  
**Dzieje Reformacji w Polsce** przez ks. Jul. Bukowskiego. Tom I. 8<sup>o</sup> Str. XVI. i 712, z mapą diecezji Krakowskiej XVI. wieku. 10 mrk.  
**Kazania na niektóre niedziele i święta oraz przynadne**. Oryginał napisane przez ks. Pawlickiego. 8<sup>o</sup> Str. 370. 4 mrk.  
**Krótki zarys historii Kościoła katolickiego** przez X. St. Cena 2,00 mrk.

Mieszkam teraz

przy św. Marcynie 69, 1 p.

ST. KASPROWICZ,

lekarz-dentysta. (776)

Przyjmuję jak dawniej od godz. 9—12 i od 3—6.

**Dr. Toporski w Poznaniu,**  
 specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie,  
 nauczyciel

przy zakładzie prowincjonalnym dla akuserek

przyjmuje: od 10—12 przed poł. przy ul. św. Marcina 50, narożnik ul. Bismarkowski, od 3—5 po południu na Grobli 26 w pomieszkaniu urzędowym (Poliklinika). (1090)

Klinika dla kobiet.

**DR. ZIELEWICZA**

klinika chorób zewnętrznych i operacyjnych

przy ul. św. Marcina 62. (1096)

**Maryocelskie** **Prawdziwe krople** mają na składzie: Skład główny w Poznaniu, hurtowny i detaliczny S. Radlauer, król. uprzyw. Czerwona Apt. w Rynku 37. Składy w Baborowie (Buerywiz) na Słazku aptek. F. A. Winkler, w Berlinie C.: Kurstr. 34/35, król. uprzyw. Eichhornapoth. i Straussapothekę, Straalauerstr. 47; w Bolesławcu: król. uprzyw. apteka mieriska I. Pitschkego i apt. Rob. Stoer; mer, w Brunsberdze: apt. Müller, w Głoczyźnie: Massow aptek. F. Wolff; w Elblągu Rathsapothekę i aptekę p. czarnym orlem; w Frankfurcie n. M.: Dr. A. A. Blatzbecke, narożnik placu Giłdowego i ul. Schilera; w Frydlandzie Pr. Wsch.: apt. Heitke, w Gdańsku: aptekarz F. Fritsch, apt. A. Heinze i Rathsapothekę; w Geseff (Turynia): aptek. A. Rillich; w Grablinie (Finsterwalde): apteka miejsc.; w Hameln: n. W. aptek. O. Winter; w Hulezach: aptek. C. Heisler; w Jezioranach: aptek. I. Liebenau; w Jutroboju (Jüterbog) apt. C. Kerekow; w Królewie w Pr.: apt. A. Kahle, Tragl; w Radowie: apteka miejsc.; w Reichenstein: aptek. R. A. Hellwig; w Schönebeck: Mohrenapothekę; w Schwedt n. Odrą: apteki E. G. Croydt, E. Petersdorff; w Sremie: apt. H. Neke; w Szczecinie: król. apteka nadw. i garnizonowa i Dr. Meyera apteka pod pelikanem; w Tyliczu: w aptekach w Warcie na Słazku: O. Güttilera apt. p. orlem; we Wrocławiu: Kränzelmarkapothekę i królewska apteka; we Wrześni: apt. Emmel; we Wystruciu: aptek. L. Funk, Bahnhofstr. 40.

**Wielebnemu Duchowieństwu**  
 pozwalam sobie niniejszem zwrócić łaskawą uwagę na mój znacznie powiększony (1043)  
**skład sprzętów kościelnych**  
 które w gustownych fasonach we wielkim wyborze polecam jako to:  
 Monstrancje, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczyńca do Oleju św. ipatny do chorych, ampułki, trybulary i lódki do kadzidla, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi, relikwiarze, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, lechtarze kościelne, dzwonki harmonijne, kropielniczki i t. d.  
 Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby wprost z pierwszych zakładów fabryk jestem przeto w możności takowe po tanięj oddawać cenę z poręczeniem za ich trwałość.  
 Ponieważ od sposobu obrobienia się przy czyszczeniu przedmiotów potrzebnych zależy wieloletnia ich trwałość i utrzymanie świeżości, polecam na ten cel osobno preparowane mydło i nowo wynalezioną masę do czyszczenia z dołączeniem opisu ich użycia.

**J. Stark,**  
 Specjalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych  
 Wilhelmowska ul. nr. 21 vis-à-vis Hotelu Francuzkiego.

**Scylitynę**  
 radykalny środek, trujący jedynie (1098)  
**szczury i myszy**  
 a nieszkodliwy innym zwierzętom, w puszkach po 1 i 2 m. poleca  
**Z. Ritter, aptekarz, Gniezno.**

**Fabryka gotowej białizny**  
**A. z Pawłowskich Kaufmann**  
 w Poznaniu  
 plac Wilhelmowski nr. 3 (Hotel du Nord)  
 poleca swój nadzwyczaj bogato zaopatrzony  
**skład płótna**  
 w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do najdroższych jako to: **bielfeldzkiego, iryjskiego, herrenhutskiego, słazkiego i t. d.** (356)  
**Największy wybór brylantyny**  
 w najrozmaitszych deseniach, stosownej na poscielierzeczy negligiwe.  
**KOMPLETNE WYPRAWY**  
 wykonują się najgustowniej podług najnowszych żurnali.  
**STOŁOWIENNA**  
 w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.  
**Gotowa białizna dla dam, panów i dzieci.**  
**Wielki skład rzeczy negligiowych.**  
**Koszule mezzkie** białe jako też kolorowe wykonuje się podług kroju francuzkiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach.  
**Barachany, piki, dyмки, płótna na poscielę, cwylicy, dreliszki, sztryngi, szyfony, satyny i t. d.**  
**Rzeczy trykotowe i danelowe dla dam, panów i dzieci.**  
**Hafty, tryminki i koronki niciane.**  
**Pończochy i szkarpetki jedwabne, półjedw., wełniane i baw.**  
**Kołdry atlasowe, kaźmirowe i wełn. atlas.**  
 w rozmaitych kolorach.  
**Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor.**  
**kolnierzyki i mankiety najnowszej fasonu.**  
 Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

**Wielki magazyn futer**  
**Filipsona Holz**  
 24 Ulica Wodna 24  
 poleca na tegoroczny sezon zimowy Szanownej Publiczności Poznania i okolicy swój bogato zaopatrzony skład we wszystkich możliwych gatunkach futer dla panów i dam. Mianowicie zwracam uwagę, iż wskutek bezpośrednich stosunków z Ameryką i z Rosją mogą tak futra mezzkie jako damskie, dalej mufy, kolnierze i skórki od nadzwyczajniejszych do najwykwintniejszych wyrobów po najtańszych cenach sprzedawać. O łaskawie względy uprasza  
**Filipsohn Holz**  
 24 Ulica Wodna 24  
 obok Księgarni Katolickiej.

**Koniaki francuzkie** po 3 i 4 marki za butelkę szampańska, — również na pół butelkach po połowie ceny — likwory alzackie, holenderskie, Gdańską Goldwasser, benedyktynekę, prawdziwą Kujawkę i Kartuzyanę poleca (1085)  
**Cukiernia A. Pfitznera**  
 Stary Rynek.

Pozwalamy sobie niniejszem donieść uprzejmie, że już otwartą została nasza (1165)  
**wspaniała**  
**wystawa gwiazdkowa**  
 przedmiotów sztuki i zbytkownych.  
 Lampy stołowe i wiszące, pajaki gazowe, przedmioty ze skóry, przedmioty stósowne do wypraw ze szkła i porcelany we wielkim wyborze.  
**Wystawa oryginalnych towarów japońskich.**  
**Oton Schulz & Lange,**  
 Poznań, Wilhelmowska ulica 25.

Wyszli z druku i jest do nabycia (927)  
**Przewód**  
**Kanoniczno-sądowy w sprawach małżeńskich**  
 zawiera: text Instrukcyi św. Kongr. de Prop. Fide z r. 1883, oraz Instrukcyę chełmińską z r. 1885. Cena 90 fen.  
**Ks. dr. Łukowski,**  
 Gniezno.

**Ogłoszenie przedpłaty.**  
**85 fen.**  
 za 1 egzemplarz fr. dzieła: **Wykład Ołfary Mszy św. Marcina z Kochem Kapucyna,** wydanie III. (323)  
 Przedpłata przyjmujemy do 1 lutego 1886, czyli do ukończenia druku, poczem cena podwyższona będzie. Na 10 egz. jeden w dodatku.  
**Straż św. Wejciecha**  
 w Gnieźnie.  
**Ks. dr. Łukowski.**

Dzielo pod tytułem:  
**LAUDATE DOMINUM**  
 czyli pierwsza część **Śpiewnika kościelnego** z nutami, opuściło prasę. — Cena dzieła (304 str.) z przesyłką 1,10 m. — z oprawą w płótno angielskie 1,60 m. Około Bożego Narodzenia wydziej drugą część Śpiewnika pod tytułem:

**Śpiewajmy Panu,**  
 zawierająca polskie msze i pieśni kościelne (około 400 str. druku nutowego i teksta). Przedpłata na tę część z przesyłką wynosi 1,10 m. — z oprawą 1,60 m. (630)  
 Po opuszczeniu prasy cały śpiewnik w dwóch częściach (przeszło 700 str.) kosztować będzie 2,50 m., oprawy 3 m. — Druga część osobno 1,50 m., opr. 2 marki.  
 Zamówienia i przedpłaty przyjmuje autor wydawca  
**Ks. Surzyński.**

„Starsi i młodzi“ bracia! czytajcie, rozpamiętujcie teraz po wyborach:  
**Nasze stosunki**  
 społeczno-polityczne  
 naszkicował z życia  
**Dr. Seweryn Roński.**  
 Cena 4 marki (str. 216 i XII).  
 Księgarnia **Stuhra w Berlinie** (pod Lipami 61). (1040)

**J. B. LANGE W GNIEZNI**  
 (2219) poleca **jedynie** przez władzę duchowną uznane oryginalne wydanie **KSIAŻKI DO NABOŻENSTWA** dla wszystkich katolików szczególnież zaś dla wygody katolików archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej z polecenia Najprz. Arcybiskupa

**DUNINA**  
 ułożonej, a na nowo z rokazu Najprzewieleb. Arcybiskupa **Ks. Leona Przyłuskiego** poraz drugi przejrzanęj.  
**Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.**  
 Oprawne po 2, 2,50, 3 m. i wyżęj.

**Książka do nabożeństwa** dla chrześcian katolików, Wydanie dziesiąte. **Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.** Oprawne od 75 fen. do 6 mk. **Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.**

**Apoplexya czyli paraliż.**  
 Zwraca się niniejszem uwagę na to, że w najwzrostym czasie sprzedawano nasłodnictwa mój wody anti-apoplektycznej, niemające najmniejszego skutku przeciw atakom paraliżu. Te bezskuteczne płyny nie mają nic wspólnego z moją wodą anti-apoplektyczną. Kto cierpi na nerwy, długotrwały ból głowy, uderzenie krwi do głowy, zawrót głowy, szum w uszach, zacmienie w oczach, strachy i duszność, niedomaganie, omdlewanie etc. jako na pewne symptoma paraliżu, lub kto już nim został dotknięty, niechaj użyje znanej powszechnie i przez powagi lekarskie jak np. Dr. Hess, sądownie zaprzysiężonego chemika i innych poleconej wody anti-apoplektycznej, którą tylko niżej podpisany rozseła. Innych składów nie ma. Tamże nabyć można gratis odnośnych prospektów. **A. Wolfsky Berlin N.**

**W. Szulc,**  
 zegarmistrz w Poznaniu w Bazarze,  
 poleca swój wielki skład prawdziwych genewskich zegarków z fabryki „Patek Philippe & Co.“ „Mermod Freres“ i innych.  
 Zegary stołowe i kominkowe z „cuivre poli“ (garnitur, zegar i dwa kandelabry), Zegary ściennie, Regulatory dębowe z obsadą z cuivre poli i stósowne do umebłowań w stylu „Antique, Renaissance i Rococo“ fotografie zegarów stylowych przesyła się fr. do przegladu), Regulatory i zegary ściennie w zwyczajnych kształtach, budziciele paryżkie, freiburgskie w różnych gatunkach. Złote damskie Remont. zegarki bardzo tania.  
**Zegary i zegarki kieszonkowe**  
 stósowne jako upominki jubileuszowe w wielkim wyborze!  
**Aristony**  
 z wielkim doбором nut, Albumy i skrzynki grające, w znacznym wyborze. (2258)  
 Niemniej poleca swą pracownią w której wykonuje się wszelkie reperacye w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące.

Nakładem księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie wyszło  
**CREDO**  
 Chrześciańskie prawdy wiary, które wykładal w katedrze lwowskiej w maju 1885 roku  
**Ks. Piotr Semencko C. R.**  
 Cena 5 mk.  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach. (920)

**Osoby**  
 każdego stanu mogą sobie sprzedać bardzo ulubionych węgierskich artykułów konsumcyjnych (spożywczych) otworzyć znaczny dochód poboczny. Oferty zaopatrzone w markę pocztową na odpowiedź należy adresować: (775)  
**H. PLESCH**  
 w Budapeszcie.

**Nałóg pijaństwa**  
 leczy z wiedzą lub bez wiedzy pacjenta pod gwarancją prywatny zakład dla alkoholizmu w Stein-Säckingen w Badenii. Metoda leczenia podług przepisu profesora dr. med. L. nie polega na sprowadzaniu wómit, jak to u innych na miejsce, które robią wiele rozgłosu tylko na oszustwo wychodzą. Świadcetwa wyliczonych gratis. (1124)

**Katalogi muzykaliów**  
 sprowadzać można gratis i franco od (1150)  
**Bracia Hug.**  
 Handel nut i instrumentów muzycznych w Lipsku.  
**Ant. Pfitzner**  
 Stary Rynek nr. 6. **Dodatek.**

**J. B. Lange w Gnieźnie**  
 poleca **ŚPIEWNIK**  
 dla użytku wernych chrześcian katolików zawierający 600 pieśni. Broszur. 1 m., karton. 1,25 m. Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.

**Arak de Batavia**  
 po 2 mrk., 2,50 i 3 marki za litrową butelkę — przy większych ilościach na sądarku nieco tanięj, oraz **Jamaika Rum** po 2 i 3 mrk. za litr, najlepsze **koniaki francuzkie** po 3 i 4 mrk. poleca cukiernia i handel win hurtowny (980)

**Ant. Pfitznera,**  
 Poznań, Stary Rynek nr. 6  
**Nabyć można**  
 dobre flanely, tanie barachany, piękne chustki jedwabne, lamy pod mezzkie ubrania i aksamit u (1119)

**E. Mikołajczaka,**  
 Poznań, ulica Jezuitska 13  
**CZEKOLADY**  
 do gotowania własnej fabryki, funt na filiżanek po 1 m. 50 fen. czekolady z fabryki **Scharda** poleca cukiernia **Ant. Pfitzner**  
 Stary Rynek nr. 6. **Dodatek.**

Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o esencji jodowej aptekarza Radlaera, o której w Numerze 1 czasopisma „Gesundheit“ dla publicznej i prywatnej higieny pisze jak następuje: „Esencja jodowa aptekarza S. Radlaera w Poznaniu w Czerwonej aptece, bardzo troskliwie z latorośl młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem. Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyszczy na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie.“

Tajny wyższy radca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencja jodowa podoba mi się bardzo; przesił mi Pan odrobinę 20 butelek i 3 rozpylacze.“

Profesor uniwersytetu dr. Gieł w Monachium pisze o esencji jodowej Radlaera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecany przez powagi już obecnie uważa się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu.“

Profesor uniwersytetu dr. Rokitański: „Oświadczam z przyjemnością, że esencja jodowa Radlaera odznacza się znakomitym owym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“

Radca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia higienicznego: „Na wzorczajnym okregowym posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlaera esencję jodową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniej przezemnie zaleconego Sanitas.“ Butelka kosztuje 1 mk., rozpylacz 1,50 mk. Tylko prawdziwy nabyć można w Radlaera czerwonej aptece w Poznaniu.



Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz ornaty, kapy, komże itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych; a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murywane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje twardość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (357)

J. Szpetkowski.

dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

Kasselska loterya Śto-Marcińska

(Casseler St. Martins-Loterie)

korzyść wybudowania wież kościoła śgo Marcina w Kassel. Ciągnięcie w Kassel, I klasa 26 stycz. 1886.

Pierwsza 100 000 Marek głów. wygr. 100 000 w złocie. dalej 20 000 M., 15 000 M., 12 000 M., 2 razy po 10 000 M. 8000, 6000, 4 razy 3000 M., 2000, 3 razy 1000 M. itd.

Ogółem 10 000 wygrai wynoszących 323 000 Mrk.

Losy 1 klasy po 2 Marki 50 fen., 11 losów 25 marek. Pełne losy rezerwowe do wszystkich 4 klas po 10 Marek.

Na porto i listę należy 30 f. przy losach klasowych, a 50 f. przy losach pełnych. Jeneralny-Debit A. Fuhse, Mülheim (Ruhr) i tegoż miejsca sprzedaży.

Drogerya

Jasiński i Ołyński

Poznań, św. Marcin 62

poleca (348)

wszelkie wody mineralne

tegorocznego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli, Srodki desinfekcyjne,

Proszki, ziółka i esencją do przechowywania futer i rzeczy zimowych,

Przyrządy chirurgiczne,

Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,

Swiece kościelne.

Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszeną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowym niezbędne.

Oliwy do machin, smarowidło do wozów.

A. LEJA

Handel futer i kozuchów w Ostrowie

poleca na nadchodzącą porę zimową wielki wybór mezek i damskich futer, muł, kołnierzy, worków do nóg, dywanów i czapek. Skutkiem korzystnego zakupu towarów angielskich i amerykańskich jestem w stanie obsłużyć szanowną klientelę po przystępnych cenach. Reperacje wchodzące w zakres kuśnierstwa wykonuję szybko i akuracie. (705)

Polecam się do zakładania dzwonków elektrycznych i telefonów po domach, hotelach i pałacach. (361)

A. Vogt,

ulica Wielka Rycerska nr. 11.

Wyprzedaż odłożonych przedmiotów na podarki gwiazdkowe

rozpoczęła się z dniem dzisiejszym, po nadzwyczaj niskich cenach. (1114)

W. Jerzykiewicz,

Skład płótna, białizny, koronek, haftów, firanek i towarów białych, ulica Wilhelmowska nr. 5.

Stare

złoto, srebro, drogie kamienie i monety skupują i płacę dobrze,

również przyjmują takowe w zamian na nowe przedmioty. Wszelkie zamówienia i reperacje wykonuję we własnej pracowni punktualnie i akuracie po cenach bardzo niskich. Pierścionki z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawkach już od mk. 8-600 za sztukę. (367)

Obrączki ślubne

z czystego złota dukatowego od marek 24-120 za parę

„ „ „ „ „ „ 15-60 „ „ „ „ „ „ „ „ 8-30 „ „

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór naczyń kościelnych ze srebra, alufidny i pozłacanych, takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania i reperacji, którą spiesznie i rzetelnie uskuteczam.

M. Kudliński,

Poznań, śty Marcin nr. 66.



LAMPY

stołowe i wiszące we wielkim wyborze

poleca

B. Szulczewski

Stary Rynek nr. 53/54.

Skład porcelany, szkła, tac i t. d. (708)

Wina szampańskie

firmy George Goulet w Reims

destawcy dworu króla holenderskiego,

mają na składzie:

- 1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten), — 2. A. Ci chowicz, — 3. Stanisław Fiksiński, — 4. B. Głabisz, — 5. H. Hummel, — 6. W. Kamiński, hotel Berliński, — 7. L. Kurnatowski i Spółka, — 8. Benno Lange (Dworzec centralny), — 9. A. Pfitzer, — 10. S. Sobieski, — 11. A. W. Zuroński, — 12. Emil Brumme, — 13. August Ory w Debinie, W Wągrowcu Gustaw Ziemer, — w Rogoźnie F. Wiczo rek, — w Baku M. Siniuchński i T. Degórski, — w Grodzisku A. Unger i J. Tomaszewski, — w Gnieźnie A. Schilling, B. Loga, F. J. Chrząciński i J. Piasecki, — w Trzemesznie A. Kiszewski, — w Mogilnie M. Meissner i J. Stark, — w Strzelnie Antoni Psuja, — w Szamotułach Hotel Gielda i W. & M. Matuszewski, — w Wronkach W. Degórski, i J. Krzyżankiewicz, — w Środzie Leon Stanowski i Hotel Hittnera, — w Sremie R. Kadziłowski i Magnus Unger, — w Osirowie A. Sikorski, — w Grabowie F. Bilicki, — w Wrześni enkiernia J. Ueberle, w Inowrocławiu Hotel Weiss, J. Jagodziński i Filia Jakóba Appel (Karól Beyer), — w Pleszewie L. Zboralski i T. Musielewicz, — w Ostrzeszowie W. Marweg.

Reprezentant A. Szenic Poznań, Sw. Marcin 11.

Wszelkie zamówienia

Wielki wybór

materii zagranicznych jako też krajowych na sezon jesienno-zimowy o debrała i poleca pracownia ubiorów damskich i mezek (903)

K. Skoraczewskiego, Stary Rynek 8, I piętro. Ceny przystępne.

Wszystkie zamówienia

Prawdziwe warszawskie

zupełnie nieprzemakalne juchtowe buty do konnej jazdy (899) ma na składzie we wszystkich wielkościach RUDOLF LIBROWICZ W INOWROCZAWIU.

Grunt

należące do probostwa we Wilkowyji, będą dnia 17 grudnia 1885 o 2-giej po południu na 9 lat przez licytację wypuszczone w dzierżawę. Bliższych warunków można się dowiedzieć w dozorze kościelnym we Wilkowyji u J. Chojackiego, przewodniczącego.

Hamburg-Ameryka. Co środek i niedziele do Nowego Jorku.



Parowcami pocztowymi Hamburgsko-Amerykańskiego Tow.

Akc. do przewozu paczek.

Bliższych wiadomości kontraktów przewozu udziela: Mich. Oelsner, Rynek 100, w Poznaniu. (138) Jul. Geballe w Rogoźnie, Adam Spiekotek w Chodzieży.

Do urzędzenia ksiąg gospodarczych

podług łatwego i zrozumiałego sposobu, z których każdego czasu rzeczywisty stan majątkowy dojrzyć można, oraz do kontrolowania ksiąg i rejestrów gospodarczych poza domem poleca się

K. Piotrowski,

buchalter rewizor. Wrocławska ul. nr. 19, III p. w domu WP. prof. Mottego.

NB. Łaskawe oferty, apraszam jak najrychlejsz, aby ile możności zadość uczynić zamówieniom. (906)

Dr. Sprangera

kropki żołądkowe pomagają natychmiast na migreny, kurez żołądkowy, młodości, ból głowy, załęglenie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowy, kolki, skrofuly itd. Znakomite na hemoroidy i trwady brzuch. Sprawiają szybko i bez bólesti stolec przywracając apetyt. Nabyć można w aptekach w Odolanowie i w Ostrzeszowie. Butelka po 60 fen.

PANIE

chcę pewien czas spędzić pod opieką akuszerki znajdują wygodne i bezpieczne schronienie u (984) R. Wolniakowa, ul. Nowa 11.

Panie potrzebujące pomocy

i rady w różnych cierpieniach kobiecych oraz przyjęcia na kilka tygodni w domu spokojnym, znajdują takowe u akuszerki Selma Dittmann we Wrocławiu przy ul. Fryderykowskiej nr. 26 I. (96)

Chińska herbata

świeżego sprzętu! Souchong [czarna] Pecco kwiat. Mieszana w doborowym gatunku, funt po 2,50, 3, 3,50, 4, 4,50 do 6 mk.

Pruse à funt po 1,60 2, 2,40 i 3 mk. (913)

Największy skład Cacao i czekolady.

Wszelkie obstalunki wykonuje się akuracie. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

E. Astel & Co Wrocław. (właściciel Karol Oczipka).

Herbatę czarną

(Pecco) 1139 wypróbowaną z dobroci, funt po 6 marek, poleca cukiernia Antoniego Pflitznera, Stary Rynek nr. 6.

Śliwki franc., tureckie powidła, gruszki, jabłka, susz. grzyby, kasztany, groszek rus., sago prawdziwy, makaron włoski, poleca

J. N. Leitgeber.

Steuera

Uniwersalny aparat do kopiowania

(patent) kopinie pismo, nuty, rysunki, druk, klisze etc. (druk nie znikający i w dowolnej ilości) na płytach metalowych, jest najlepszym, najtańszym i najbardziej pojedynczym aparatem. Dotychczas tysiące sprzedano. Prospekt, próbki druku, świadectwa gratis i franco.

Otto Steiner, Drezno 3.

zastępstwa

na prowincyi na chemiczne artykuły konsumcyjne. Oferty i referencye adresować należy do pp. Haasenstrein & Vogler we Wrocławiu sub H. 25187.

Znana firma Huebner D. Dybizbański

zegarmistrz, św. Marcin Nr. 58, poleca bogato zaopatrzone skład regulatorów od 12-200 mk. budziki prawdziwe paryskie, Freyburkskie Bekera od 7-20 mk. zegary ściennie, kukawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5-45 mk. złote zegarki Rem. i kluczykowe, od 30-300 mk. srebrne Rem. i kluczykowe ze złotem brzegami od 18-60 mk. niklowe zegarki Rem. i kluczykowe od 12-30 mk. Wielki wybór łańcuszków meklich i damskich ze złota, srebra, talmi i niklu. Wszelkie zamówienia i reperacje w zakres ten wchodzące, wykonuje spiesznie i akuracie po cenach bardzo niskich, dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancję (947)

D. Dybizbański,

zegarmistrz Huebner, św. Marcin Nr. 58.

Zamiejscowym wysłam ilustrowane cenniki przedmiotów w zakres zegarmistrzostwa wchodzących, jak naprzykład Regulatory itp. gratis i franco.

Polecam się Przewielebnemu Duchowieństwu jako i Szanownym Zarządom kościołów do wykonywania wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych. (368)

Buduję nowe ołtarze z cegieł, lanego cementu, gipsu i drzewa. Murywane wykładam trwałym kolorowym stiukiem (mozaika); cementowe, gipsowe i drewniane złocę i imituję farbę olejną. Stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady. Wykonuję figury Św. Pańskich. Wszelkie zębem czasu zniszczone rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru doprowadzam słuflowaniem do pierwotnego stanu. Słowem zajmuje się całkowitem udekorowaniem świątyni Pańskich, do czego zalicza się jeszcze nie znane dotychczas u nas tojkowanie (talkowanie) ścian tychże świątyni. Praca rzetelna, ceny umiarkowane.

M. Piotrowski,

Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.

55. Największy skład futer! 55.

55. Jak najtańsze ceny! 55. (842)

55. Heimann Lessler 55.

55. Stary Rynek 55.

M. SOBECKI

Fabryka wyrobów woskowych

Bielnik wosku

Poznań, Szeroka ulica nr. 24

poleca

Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego, Świece gromniczne, Paschały z granami, Stoczki, świeczki, Knotki Paryzkie do wiecznej lampy z porcelanowemi pływakami. (363)

Świece wykonują się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości. Wysył kiuskutecznia się odwrotnie.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najodborniejszych do zupełnie pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonuję ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Co tylko wyszedł moim nakładem obraz chromolitografowany podług ówczesnej akwareli (1159)

# Wojsko Królestwa Polskiego

z r. 1815—1830

przedstawiający w 36 figurach całą ówczesną armią polską. Cena egzemplarza 3 marki.

Kolory mundurów są za pomocą chromolitografii dokładnie oddane.

Figury są numerowane, a pod obrazem znajduje się objaśnienie, jaki gatunek broni odnośny numer przedstawia.

Zakład litograficzny T. Szulc Poznań, Wrocł. ul. 36.

Pieniądze nadsyłać można znaczkami pocztowymi.

Nowo otworzony (944)

## Skład

towarów szmuklerskich, galanteryjnych, drobnych i białych pod firmą:

### J. W. CHMARA

ulica Wodna nr. 22

poleca osobiście zakupione towary z pierwszorzędnych fabryk, po cenach nader umiarkowanych, jako to: koronki, tiule, hafty, woalki, wstążki, aksantki, wyroby szmuklerskie, guziki, agrafy, ryżki od 15 fen. za metr.

Gorsety fiszbinowe, biżuterie, wachlarze, welnę do pończoch i robót igliczkowych, chustki, kamizelki, spódnice, pończochy i szkarpetki welniane. Chustki płócienne i białe, kołnierzyki, mankiety męzkie i damskie, trykotaże, Cachenez, krawaty, szelki i parasole. Bawelny w różnych gatunkach obsady, taśmy, nici i t. d. we wielkim wyborze.

Mając nadzieję, iż Szanowna Publiczność przyjmie przychylnie nowe to przedsięwzięcie, usilnie starać się będą we wszelkich wyneganiach ją zadowolić.

Zamówienia listowne uskutecznią się odwrotną pocztą.

Najpiękniejszy podarek na Gwiazdkę!

1000

przeznaczonych polskich i zagranicznych melodi narodowych: mazurów, krakowiaków, polonezów, wyjątków z oper n. p. z Halki do śpiewu i do tańca. Jest to nowy instrument muzyczny „Herofon”, piękna salonowa katarzyna, na której bez znajomości nut można wygrać najpiękniejsze melodie. Kto pragnie siebie i innych rozвеселić, niech kupi sobie Herofon. Cena jest bardzo niska, gdyż z opakowaniem wynosi tylko 30 marek, za co się odbierze jeszcze 6 sztuk do grania. Osobno sprzedaje płyty po 1 marce. Oprócz tego polecam skrzypce, harmoniki dla dzieci od 2 m., dla początkujących od 3 m., dla dobrych graczy od 6 do 60 m., także cytry od 1 m. 50 fen. do 20 marek, gitary od 7 m. do 12 m., pudelka do skrzypców, struny, pudelka do krewnia i samograjca, Reperacje instrumentów muzycznych obliczają się bardzo tanio. Upraszam o wczesne zamówienia, gdyż krótko przed Gwiazdką nie można na czas zleceń wykonywać. Największy wybór a najniższe ceny (1155)

w Poznaniu u N. Ziętkiewicza

Stary Rynek nr. 35, I piętro.

## Rajewski & Ofierzyński

Handel żelaza w Poniecu, (1137)

poleca po przystępnych cenach Młockarnie, maneże, wialnie, sieczkarnie i inne maszyny gospodarcze.

Pompy żelazne. Wagi decymalne do zboża. Wagi decymalne z pomostem do ważenia bydła.

Koryta żelazne dla koni. Piece i kuchnie ang. calozelazne.

Nożyce francuzkie i angielskie do strzyżenia bydła.

Latarnie stajenne, najnowszej konstrukcyi. Smarowidło szczecińskie.

Proch, śrut, naboje i t. d.

## J. Popławski

Poznań, św. Marcin nr. 16,

Jedyny polski

skład machin do szycia

poleca najlepsze maszyny Singera, lipskie ślupkowe, cylindrowe itp., również (1956)

Machiny do wydzimania bielizny,

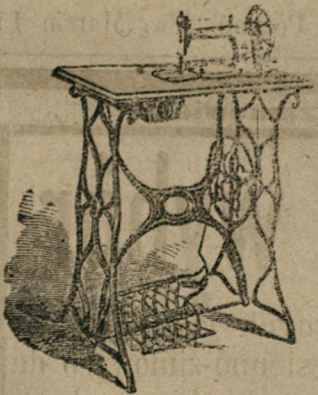
wielki wybór lamp

stolowych i wiszących.

Mechaniczna pracownia reperacyi.

Ceny bardzo przystępne warunki dogodne.

Rodacy! za nim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.



# !!Na porę jesienną i zimową!!

Zaopatrzylem mój skład garderoby męskiej w materye francuskie, angielskie i krajowe, i polecam takowy laskawym względem. (609)

Zarazem donoszę Przewiel. Duchowieństwu uprzejmie, iż w pracowni mojej wykonują się znane od dawna dobrego kroju rewerendy.

Zamówienia uskutecznią punktualnie, facon elegancki i po taniach cenach.

Z uszanowaniem

W. Kozlicki,

Podgórna ul. nr. 9, vis-à-vis hotelu francuzkiego.

**Herbaty chińskie** ostatniego sprzętu, funt po 3, 4, 5 i 6 marek, również doskonale **prusze herbaty** po 2 marki za funt.

**Importowany arak, rum i koniak.** (1146)

**Oliwę nicejską** świeżą, wanilią burbońską.

**Ocet francuzki, esencją do robienia octu.**

**Wyskok mięsny** Liebiga i Dr. Papilskiego.

**Kwas i sok cytrynowy. Prawdziwe holenderskie kakao** w oryginalnych puszkach i luźno na wagę,

poleca po najtańszych cenach

## R. Barcikowski,

Poznań w Bazarze.

## Pasy do maszyn,

skórę do reperacyi pasów, techniczne (352)



Medal państwowy. Kupującym za gotówkę znaczny rabat.



towary gumowe, instrumenta z doświadczalnej stacyi dr. Delbrücka poleca po cenach umiarkowanych

## Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

## Parowniki do perek

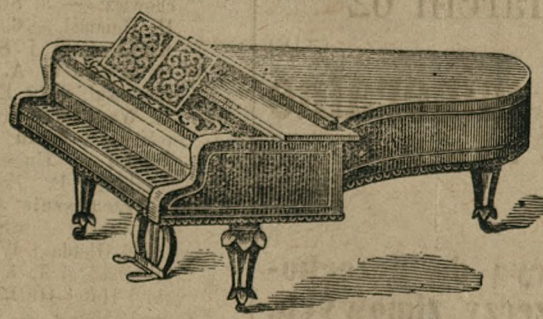
zalecające się przedewszystkiem swem pojedynczym urządzeniem, nie podlegające żadnym przepisom policyjnym, są we wielkości od 3 do 10 szefli w zapasie (932)

w fabryce

wyrobów z miedzi i mosiądzu.

## J. Krysiwicz

Św. Marcin nr. 65.



## Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po cenach fabrycznych poleca we wielkim wyborze (1078)

## W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18.

## Kawy! Kawy! Kawy!

surowe czystego i wyborowego smaku od 75 fen. do 1,70 m. za funt (przy odbiorze 10 funtów tańiej) jako też świeżo paloną parową

## Kawę Melange,

od 1-2 marek za funt, (397)

## Herbatę chińską,

po 3, 4, 5 i 6 m. za funt oraz bardzo dobre

## prusze herbaciane

po 2 i 2,50 m. za funt, Araki, rumy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina,

poleca

## W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnej ulicy obok cukierni p. Wolkowitza.

Próby i cenniki wyselam na żądanie franko.

Handel towarów korzennych, win, herbaty i koci południowych

## A. Huberta w Żerkowie

poleca Szanownej Publiczności

Smarowidło do wozów, oliwę do machin, Mydło szczecińskie do prania z fabryki Schindler & Muetzel, Świece wiedeńskie i zyczejajne, Krochmal pszenny i ryżowy, Sód do prania, Wszelkie towary korzenne, Rumy, araki i koniaki, Francuzkie likwory i prawdziwą Benedyktynkę, Angielski porter i Pale Ale, Najlepsze herbaty najświetniejszego sprzętu, Czekolady Sucharda i prawdziwe kakao holenderskie, Wąsły wiedeńskie i wszelkie owoce południowe, Wędliny, marynaty i kawior ostrachański, Paszety strasburskie, sardynki w oliwie, Groszek, musztardy i świeżą oliwę prowancą, Bulion polski i Liebiga wyskok mięsny, Wszelkie przyprawy do potraw. (1158)

Obok handlu restauracya połączona z winiarnią.

Przy mojej browarni i destylacyi założyłem także i

## SKŁAD WĘGLI

tak w małych jak we wielkich sztukach; polecając moje przedsiębiorstwo Szanownym Obywatelom miasta Krotoszyna i okolicy upraszam o łaskawe względy.

Odbiorcom od 15 cent. sprzedaje po 75 fen. cent.

## St. Łukowski

w rynku. (1162)

Przy nadechodzących

## świętach Bożego Narodzenia

polecam zwłaszcza Szanownym rządcóm kościołów szopki do ustawienia na mienie albo przed antepedium, z przynależnymi figurami dzieciątka, Jezusa w żłóbku, Matki Boskiej, Św. Józefa, Trzech Króli, pasterzy, wołu, osła i owieczek.

Szopka (do oświetlenia wewnątrz) prawie 2 metry szeroka, 1 1/2 metra wysoka, metr głęboka; figury około 49 cm. wysokie, wszystko artystycznie wykonane, cena najumiarkowana. O wczesne zamówienie uprasza (1066)

## A. Krzyżanowski, Poznań.

## Ślawski & Bogusławski

Poznań w Bazarze

polecają na porę obecną: (914)

Wyroby welniane a mianowicie: Etamine Faulé, Crêpe sable, Cheviot Loden, Bouclé.

Wyroby jedwabne: Renania, Ottomane, Bengaline, Merveilleux.

Plusze angielskie w wszystkich kolorach.

Wyroby welniane i jedwabne na poszycia futer.

Kostiumy, dolmany, paltoty, okrycia, matinée, halki, staniki tricótowe.

Wszystko w najnowszym guście. Ceny umiarkowane.

## Ceny tanie! Kawy Ceny tanie!

surowe czystego i wyborowego smaku w 20 najrozmaitszych gatunkach od 65 fen. do 1 m. 60 fen., palone codziennie świeże i mieszane podług metody wiedeńskiej od 90 fen. 1,80 m. za funt. (908)

Cukier twardy i mielony po cenie fabrycznej poleca

## B. Glabisz,

Św. Marcin nr. 14.

## Bazar futer

własnego wyrobu

60. Stary Rynek, narożnik ulicy Wrocławskiej 60.

poleca na nadechodzącą porę zimową bogato i dobrowo zaopatrzony skład futer podróżnych, spacerowych i damskich, jako i wielki wybór garniturów i wszelkich możliwych wyrobów futrzanych po taniach cenach. (846)

## Wina czerwone z Bordeaux

po 1 m. 25 fen. do 5 m. za butelkę oryginalną.

## Wina czerwone węgierskie

po 1 m. 50 fen., 2 m. i 4 m. 50 fen., ostatnie stare (Erlauer) poleca (1105)

Handel win hurtowny

## Antoniego Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Fabryka powozów

## W. Goławieckiego w Poznaniu

Wielkie Garbary nr. 51 (1153)

poleca eleganckie nowe sanki, używany kozyk i używaną plauwagę.

Codziennie świeżą polską kielbasę krajaną i peklówkę wołową i wieprzową poleca

## Skład mięsa M. Zakrzewicza,

Stary Rynek nr. 5. (1133)

**KSIĘGARNIA NADWORNIA**  
Herm. J. Meidinger,  
BERLIN C, NIEDERWALLSTR. 22.  
Naszych w legitymacją zaopatrzonych, zaufanych, tylko najnowsze i najlepsze plody literatury i sztuki przedstawiających

## podróżnych

polecamy laskawym względem Szanownej Publiczności, zamilowanej w literaturze i sztuce. Przesyłki uskutecznią się franko; ceny tanie; wygodny sposób placenia. Katalogi gratis.  
**KSIĘGARNIA NADWORNIA**  
Herm. J. Meidinger,  
BERLIN C, NIEDERWALLSTR. 22.

## Pensya

dla kilku uczniów szkół tu-tejszych, ile możliwości niższych klas, z pomocą w naukach, a na życzenie i z lekcyami muzyki wskaże (1161)

Dr. Szule dentysta,  
Plac Wilhelm. 2.

## Kucharki i gospodynie

gotujące wybornie, posiadające chlubne świadectwa, może Wielmożnemu Duchowieństwu każdego czasu polecić **Zybert Poznań, ulica Teatralna nr. 5.** Oprócz powyższych wymienionych mam wszelką inną służbę dominalną w wielkim wyborze. (1164)

## materyalisty

w starszym wieku, do samodzielnego prowadzenia interesu.

Tylko oględni i w tej gałęzi handlu dobrze obeznani kupcy zechcą się zgłosić sub R. 100 poste restante Poznań. Wymaga się kaucyi. (1163)

## Miody człowiek

z lepszym wykształceniem i obeznany już z gospodarstwem, pięknie piszący tak po polsku jako i po niemiecku, poszukuje posady elewa gosp. na pensya 120 m. Blizsze wiad. udz. A. J. Waliczak, Poznań.

## Kasyer,

rachmistrz, który dwunasty rok w znacznym majątku przy gorzelni ku zadowoleniu i z wszelkim zaufaniem pracuje, poszukuje dla zmiany własnych stosunków, jako administrator większej majątności, kasyer, lub też w znaczniejszej fabryce umieszczenia X. K. Z. poste rest. Poznań. (1102)

## Une Bonne Française

jeune, arrivée hier de France, possédant une bonne prononciation et de bonnes recommandations, désire se placer aux appointements de 300 m. et le voyage de France payé. (1136)

Prière de s'adresser à l'Agence Franco-Polonaise

Wielkie Garbary 8.

Od 1 stycznia poszukuję (1131)

## subjekta

handlowego

do prowadzenia ksiązk.

J. N. Leitgeber.

## Nauczyciel em.

w sile wieku, mający wiadomości wyższych klas gimnazjalnych, pragnąłby udzielać lekcy prywatne; lub też przyjąłby miejsce domowego nauczyciela, albo inne jakie odpowiednie zatrudnienie. Świadectwa dobre. Blizsza wiadomość w Eksp. Kuryera Pozn. sub 1152.

Lamberta sala koncertowa.

Jutro w niedzielę 29 bm.

## KONCERT smyczkowy.

Początek o godz. 7 1/2. Wstęp 25 fen.

A. Thomas.

I. Koncert abonamentowy

Towarzystwa śpiewu Henniga.

W poniedziałek dn. 30 listopada o godz. 7 1/2 wiec.

na sali Lamberta

**Oton Wielki**

poemat Konrada Zittelmana na solo, chór i orkiestrę kompozyta

C. Adolfa Lorenza.

Solo:

Panna Malbranc z Szczecina.

Pan Zarnków z Szczecina.

Franc. Schwarz z Berlina.

Rolle z Berlina.

Biletów na miejsca num. po 2,50 m. na miejsca do stania na sali po 1,50 m. na miejsca do stania na balkoniu 1 m. jako i tekstów nabyć można w nadwornej księgarni i handlu nut pp. **Bote & Bock.**

Próba jeneralna odbędzie się w niedzielę 29 bm. w południe o godzinie 11 1/2 na sali Lamberta. Bilety przy kasie po 1 marce.